NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE W.

Rok X. Kraków, poniedziałek 3 października 1927 Nr. 262

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu: — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie reklamacje należy nadsyłać wprost do Administracji.
Reklamacje przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 37'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Program „pewnej partji polskiej"

Z zakulis „przygotowań" przedwyborczych.

Program „pewnej partji polskiej", która poczynić miała przedwstępne kroki do sojuszu wyborczego z pewną częścią ortodoksji żydowskiej, reprezentowanej przez Agudę, musi nas zainteresować. Wedle niestwierdzonych ale też i niezaprzeczonych pogłosek partją tą jest „Partja Pracy". Dla należytej oceny zarówno istoty jak i moralnej oraz rzeczowej wartości takiego sojuszu należy wniknąć w program tej grupy. Mamy grube wątpliwości co do tego, czy zna ten program Aguda... Jesteśmy natomiast przekonani, że Aguda kieruje się mylnem przypuszczeniem, jakoby z Partją Pracy związany był ściśle marszałek Piłsudski. Nie. Nie jest on z nią związany i stoi od niej zdaleka.

Podnieśliśmy znaczenie moralnej strony sojuszu dlatego, że grupa ideowa zamierzająca propagować i urzeczywistniać swój ideał — postępować musi zgodnie ze swemi zasadami, gdyż inaczej załamie się w kłamstwie wewnętrznem. Wprowadzając taktykę niezgodną ze zasadami, osłabia się swą siłę ideową od wewnątrz i kompromituje w opinji publicznej na zewnątrz. Żadna zaś grupa ideowa nie może pozbywać się ani tej siły wewnętrznej, ani szacunku opinji.

Program „Partji Pracy" wyłonił się z programu „Klubu Pracy", utworzonego na terenie sejmowym w r. 1925 przez wystąpienie pięciu posłów (z p. Bartlem na czele) ze Związku Polskich stronnictw ludowych „Wyzwolenie" i „Jedność Ludowa". Zrywając ze stanowym programem stronnictwa chłopskiego i stając na stanowisku wszechstanowem, demokratycznem i radykalnem, głosi ta grupa hasło „przebudowy domu naszego do najgłębszych podwalin". Podnosi również konieczność urządzenia stosunku z mniejszościami narodowemi na zasadach zupełnej swobody rozwoju. W deklaracji zaś Klubu Pracy z czerwca 1926 r. oświadczono wyraźnie, że polska demokracja gotowa jest do łącznej pracy na rozmaitych polach z demokracją mniejszości i łącznej walki przeciwko wszelkim objawom nacjonalistycznej nietolerancji...

Deklaracja programowa „Partji Pracy" nie różni się niczem w części ogólnej od owej deklaracji Klubu.

Mielibyśmy zatem od czynienia, sądząc wedle tych ogólnych zasad, z postępową i radykalną grupą demokratyczną. Czy mogą istnieć ideowe podstawy sojuszu pomiędzy taką grupą a Agudą?

Aguda przedstawia grupę nawskróś konserwatywną, wrogą wszelkiemu postępowi i jak każda ortodoksja skostniałą, szematyczną i ciasno stronniczą. Odznacza się brakiem tolerancji, przeszkadza szerzeniu oświaty i sprzeciwia się jakiejkolwiek radykalnej przebudowie stosunków.

Odcina się również stanowczo od wszelkich wpływów odmiennej kultury i stara się niedopuścić do jej oddziaływania na siebie. Nie może zatem być mowy o próbie powiązania ortodoksji z ideą polską przez sam wpływ kultury polskiej. Biorąc zaś pod uwagę psychikę ortodoksji, warunki ewolucji i niesłychanie małą znajomość spraw żydowskich po stronie polskiej — wykluczyć należy możliwość wychowawczego oddziaływania któregokolwiek ze stronnictw polskich na ortodoksję.

Pozostaje zatem tylko rozpatrzenie sojuszu jako zwykłego geszeftu wyborczego. Nie do nas należy ocena jego wartości handlowej dla „Partji Pracy". Oceniamy go natomiast jako interes nieuczciwy także dlatego, że każda ze stron dąży świadomie do rozbicia jedności żydowskiej, podsycając wewnętrzne zatargi, i posługuje się rozmaitego rodzaju pośrednikami politycznymi, znieprawiającymi życie publiczne.

Ale przyjrzyjmy się temu interesowi ze stanowiska interesów żydostwa polskiego, a powiedzmy nawet ze stanowiska interesów Agudy! Zapoznajmy się z programem „Partji Pracy" w stosunku do problemu żydowskiego! Program ten został jasno sformułowany i oto jego ujęcie (nie jest to wprawdzie program oficjalny, ale głos zamieszczony w oficjalnym organie partji):

1. Żydzi wyróżniają się i wyodrębniają od innych narodowości i stanowią naród.

2. Żydów cechuje specjalna skłonność do zarobkowania głównie w handlu, przemyśle i organizacji kapitału, skutkiem czego stworzyli jakby rodzaj faktycznego monopolu dla siebie. „Do pracy w rzemiośle i rolnictwie nie czują pociągu, a usprawiedliwianie przez Żydów owej jednostronności tem, że napotykają na specjalne trudności zarobkowania w innych dziedzinach, jest niesłuszne i niezgodne z prawdą"(!!)

Inne grupy społeczne „bronią się przed jednostronnością, jaka im zagraża ze strony Żydów, gdyby ci zdołali się utrzymać na dotychczasowem stanowisku we wspomnianych dziedzinach".

1. Wobec tego konieczną jest ingerencja państwa by inne narodowości nie były uszczuplone i zahamowane w swoim rozwoju. Wykluczone jest zastosowanie zasady nieograniczonej wolności w stosunku do Żydów na polu gospodarczem.

„Nie możemy pozostać bezczynni wobec procesu zdążającego do przechodzenia w ręce jednej narodowości t. j. Żydów naszych miast, handlu, kapitału, dziennikarstwa, urabiające go opinję publiczną itp. Musimy rozwinąć w tych kierunkach działalność i ustawodawczą, lecz odpowiadającą wszelkim wymaganiom kulturalnym tj. sprawiedliwości i etyki. Przez nią pewniej, niż przez wolną grę interesów dojdziemy do zgodnego współżycia." (Z artykułu umieszczonego w tygodniku „Partji Pracy" województwa krakowskiego „Nasza Praca" Nr. 6 z 27 marca 1927).

Pomóc ma w tym kierunku Aguda, bo „wśród Żydów świadomość o ich jednostronności jest mała, a działalność ich przywódców by ich sprowadzić z tej jednostronnej drogi, jest narazie bardzo nikła".

Te tezy są z ducha zupełnie identyczne a dawnemi tezami programów Związku Ludowo-narodowego. Pozostają pod zupełną sugestją poglądów Narodowej Demokracji. Są czystą emanacją antysemityzmu gospodarczego. Wykazują to samo niebezpieczne pomieszanie pojęć, jakie panuje w odniesieniu do zagadnienia żydowskiego w umysłowości małomieszczaństwa polskiego. Ludzie ci nie mogą sobie wyobrazić pełnego rozwoju swoich sił i zdolności gospodarczych bez uprzedniego wyparcia i zniszczenia Żydów, działających w pewnych dziedzinach gospodarki społecznej. Jest to myślenie pierwotne i naiwne, nacechowane bezzasadnym brakiem wiary we własne siły i zdolności.

Program, zakładający jako obowiązek państwa wspomaganie t. zw. polskiego, chrześcijańskiego handlu, przemysłu i rzemiosła, musi się wyrazić w praktyce w skrajnym protekcjoniźmie państwowym a ten może rychło zwyrodnieć znowu w system gospodarczego ucisku Żydów i negacji ich najżywotniejszych interesów. „Etyka" stosowana w tym procesie będzie bardzo względną, zależnie od każdorazowej administracji.

Jak się taki program godzi z ogólnemi zasadami demokracji i idealizmu „Partji Pracy" to pozostaje jej tajemnicą, tak samo jak tajemniczą pozostaje racja stanu Agudy, wchodzącej w taki sojusz.

Pomysł takiego sojuszu mógł się urodzić tylko w tych osobliwych stosunkach, jakie u nas panują. „Pośrednicy" chcą zbliżyć do siebie dwie grupy, które się zupełnie, ale to zupełnie nie znają. Istota, znaczenie i rola ortodoksji — pozostają dla „Partji Pracy" pojęciami nieokreślonemi i niezrozumiałemi. „Aguda" znowu nie ma pojęcia o ustosunkowaniu polskich stronnictw i istocie ich programów.

W każdym jednak razie Żydzi nie mogą się spodziewać od „Partji Pracy" rozdawnictwa koncesyj monopolowych. Partja Pracy pragnie ich uchronić przed „jednostronnością zawodową"...

Dr. Ludwik Oberlaender.

Z jednem ze stronnictw polskich...

Oświadczenie posła Kirschbrauna

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 10. Sin. Jutrzejsza „Epoka" umieszcza wywiad z przywódcą Agudy w Polsce, posłem Kischbraunem, który oświadczył, że przy obecnej konjunkturze blok wyborczy z mniejszościami narodowemi nie jest wskazany dla ludności żydowskiej. Natomiast byłby pożądany blok z jednym ze stronnictw polskich.

Stosowanie numerus clausus na uniwersytetach nie ustaje

Warszawa. 1. 10. Sin. W ubiegłym tygodniu odwiedził p. ministra oświaty Dobruckiego prezes Koła żydowskiego poseł Hartglas oraz poseł Feldmann, którzy zwrócili uwagę na dalsze stosowanie numerus clausus na uniwersytetach i politechnikach. P. minister w swej odpowiedzi zaznaczył, że w miarę możności uczynił wszystko do usunięcia wszelkich ograniczeń, lecz jest przytem krępowany autonomją uniwersytecką.

Dwugodzinna konferencja marszałka Piłsudskiego
z przedstawicielami konsorcjum amerykańskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 10. Sin. Delegaci finansistów amerykańskich pp. Monnet i Fisher przyjęci zostali dziś przez marszałka Piłsudskiego w Belwederze. Konferencja z marszałkiem trwała 2 godziny, poczem delegaci udali się do Prezydjum Rady Ministrów, gdzie odbyli 20-minutową konferencję z wicepremjerem Bartlem.

W wywiadzie udzielonym dziennikarzom oświadczył wicepremjer p. Bartel, że rokowania pożyczkowe są w pełnym toku. Pp. Fisher i Monet odwiedzą również jutro o godzinie 12-tej w południe p. Bartla. Naogół przeważa przekonanie, że dopiero dzień poniedziałkowy przyniesie ostateczne rozstrzygnięcie.

Oferta konsorcjum włoskiego
w sprawie finansowania robót publicznych w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 10. (Sin) Przed kilku dniami bawił w Warszawie delegat włoskiej firmy budowlanej „Corporatione Italiana di Milano“. Zwrócił on się do rządu polskiego z propozycją finansowania robót publicznych w Polsce.

Jak się dowiadujemy — rząd naogół przychylnie potraktował powyższą ofertę, czyniąc zastrzeżenia, że wszelkie roboty mają być wykonane z materjałów krajowych, oraz przez robotników i techników polskich pod kontrolą ministerstwa robót publicznych. Ponadto rząd stawia za warunek, że w pierwszym rzędzie wybudowane zostaną gmachy dla tych instytucyj rządowych, które opłacają znaczne czynsze dzierżawne i nie posiadają własnych lokali. Ogólny kosztorys wszystkich projektowanych budowli obliczony jest na 200 miljonów złotych.

Firma włoska gotowa jest na wykonanie pierwszej serji robót uruchomić kapitał 12 miljonów dolarów, przyczem zgadza się na przyjęcie długoterminowych obligacyj rządowych i listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego. Firma włoska ponadto gotowa jest podjąć się robót w zakresie regulacji rzek i budowy szos w Polsce.

Francja domaga się odwołania Rakowskiego

Paryż, 1 10 (P) Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów uchwalono upoważnić Brianda, aby za pośrednictwem francuskiego ambasadora w Moskwie zawiadomił Cziczerina, że rząd francuski odpowiednio do zwyczajów dyplomatycznych domaga się odwołania Rakowskiego, którego obecność w Paryżu nie jest mile widziana.

Równocześnie jednak rząd francuski podkreśla, że Francja bynajmniej nie życzy sobie zrywania stosunków dyplomatycznych z sowietami.

Trocki wydalony ostatecznie z partji

Moskwa. 1. 10. PAT. Komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej powziął jednomyślną uchwałę w sprawie wykluczenia Trockiego.

Moskwa, 1 10. PAT. Dzienniki ogłaszają komunikat prezydjum komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej i prezydjum centralnej komisji kontrolującej w sprawie uchwalonego jednomyślnie wykluczenia Wujowicza z liczby członków i Trockiego z liczby kandydatów komitetu wykonawczego. W komunikacie powiedziane jest: Mimo zobowiązań przyjętych na siebie w sierpniu usiłowała opozycja jawnie tworzyć własną centralę organizacyjną, co oznacza próby stworzenia zaczątków nowego stronnictwa Trockiego. Równocześnie pracowała opozycja nadal nad utrzymaniem i rozbudową połączeń z różnemi grupami wykluczonemi z międzynarodówki komunistycznej w Niemczech i we Francji.

Pogróżki sowieckie pod adresem Finlandji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Moskwa, 1 10 (D) Wybór Finlandji na członka Rady Ligi Narodów wyprowadza z równowagi oficjalny organ sowiecki „Izwiestia“, który podnosi alarm z powodu wrogiego stanowiska Finlandji wobec unji sowieckiej. — „Izwiestia“ zarzucają rządowi finlandzkiemu popieranie akcji terorystycznej na terenie sowietów, co rzekomo miało wyjść na jaw podczas ostatniego procesu terorystów w Leningradzie.

Unja sowiecka — zaznaczają „Izwiestja“ — nie może dłużej tolerować tego zachowania się Finlandji. Pismo domaga się pociągnięcia do surowej odpowiedzialności organizatorów i uczestników terorystycznej akcji przeciwko Sowietom.

Zamiast bramy triumfalnej — 10 domów robotniczych

Katowice, 1 9. PAT. Rada wojewódzka na posiedzeniu w dniu 30 bm. powzięła w związku z przyjazdem na Śląsk p. Prezydenta między innemi nastąpujące doniosłe uchwały: 1) uchwalono zaniechać budowy bramy trjumfalnej z okazji przyjazdu p. Prezydenta i zamiast nich zbudować 10 domów robotniczych dwurodzinnych, a na domach tych po ich ukończeniu umieścić tablice z napisem: Wybudowane sumptem skarbu śląskiego za rok 1928 na pamiątkę pobytu p. Prezydenta na Śląsku w dniu 2 października. 2, Przejęci wdzięcznością do p. Prezydenta i Prezesa Rady Ministrów za żywe zajęcie się losem ludu robotniczego na G. Śląsku i troską o poprawę jego losu, uchwaliła rada nazwać kolonję robotniczą powstającą w Katowicach kosztem skarbu państwa i skarbu śląskiego imieniem Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego, a kolonję robotniczą w Mysłowicach imieniem marszałka Piłsudskiego.

„Orbis“ przejdzie w najbliższym czasie w nowe ręce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 10. Sin. Rokowania w sprawie przejęcia „Orbisu“ przez nowe konsorcjum z udziałem kapitału zagranicznego są w pełnym toku. Zwlekanie w podpisaniu i zatwierdzeniu umowy z konsorcjum spowodowały jedynie korzystne oferty zagraniczne. Ministerstwo komunikacji postanowiło zatem raczej odwlec załatwienie tej sprawy, aby zbadać dokładnie wszystkie oferty i uzyskać jaknajlepsze dla Polski warunki. Jak się dowiadujemy rokowania są już na ukończeniu, sprawa przejęcia „Orbisu“ przez nowe konsorcjum zdecydowana będzie w najbliższych dniach.

80-lecie urodzin Hindenburga

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin 1 10 (D) Dzisiejsze pisma poświęcają dłuższe artykuły z okazji 80-lecia urodzin prezydenta Hindenburga. Ciekawy jest głos demokratycznej „Berliner Tagblatt“, która stwierdza, że rządy Lindenburga przyczyniły się do utrwalenia ustroju republikańskiego w Niemczech.

Dziś zjawili się u Hindenburga kanclerz Dr Marx i minister sprawiedliwości Hergt, którzy wręczyli mu w podarunku od rządu Rzeszy wspaniały serwis z saskiej porcelany, składający się z 500 sztuk.

Dziś i jutro służba w urzędach telegraficznych berlińskich będzie wzmocniona ze względu na nawał depesz gratulacyjnych dla prezydenta.

W związku z urodzinami Hindenburga popyt na płótno sztandarowe jest tak wielki, że wszystkie zapasy specjalnych składów wyczerpał ysię w ciągu kilku dni. Sprzedano w równej ilości płótno na chorągwie o barwach republikańskich jak i cesarskich.

Życzenia b. żołnierzy żydowskich dla Hindenburga

Berlin. 1. 10. ŻAT. Prezydent Hindenburg przyjął dzisiaj delegację związku byłych żydowskich żołnierzy frontowych armji niemieckiej, z kapitanem Löwensteinem na czele. Delegacja złożyła prezydentowi życzenia z okazji 80-lecia jego urodzin w imieniu żydowskich żołnierzy, którzy walczyli pod jego dowództwem. Prezydent Hindenburg w odpowiedzi swojej podkreślił, że wszystkie odłamy ludności winny harmonijnie współpracować dla dobra kraju.

Konflikt między rządem a sejmem w Polsce

w oświetleniu prasy zagranicznej

Ciekawą jest rzeczą zapoznać się z opinją zagraniczną o konflikcie między rządem a sejmem. Podczas gdy prasa francuska, wyjąwszy radykalny „L'Oeuvre", oświetla odroczenie sejmu w sposób spokojny naogół przychylny dla rządu, to niektóre organy angielskie przykładają do sytuacji naszej sondę bardziej krytyczną. Jednakże i katolicko-konserwatywny „Journal des Debats" wyraża pewne troski o przyszłość konfliktu. W piśmie tem pisze Bernus: W kołach parlamentarnych życzonoby sobie ostatecznego rozwiązania obecnego Sejmu oraz prędkiego rozpisania nowych wyborów ,rząd jednak jest przeciwnego zdania. Kadencja obecnego Sejmu upływa wprawdzie w końcu listopada, jednakże w kołach poselskich istnieją obawy, że rząd będzie odkładał wybory do nieskończoności. W Polsce wywiązała się w ten sposób ciekawa sytuacja, która nie może być rozwiązana w sposób normalny. Przyjaciele Polski mogą jedynie ubolewać nad tego rodzaju sytuacją, która osłabia kraj i, może, przedłużając się, pociągnąć za sobą poważne konsekwencje. — Trudno się mieszać do spraw wewnętrznych Polski, życzyćby jej jednak należało, aby doszło do jakiegoś porozumienia, któreby umożliwiło Polsce powrót do normalnych stosunków. Polska nie powinnaby zapominać, że podobne niesnaski wewnętrzne zaszkodziły jej bardzo w przeszłości. Tylko zgoda może doprowadzić do zagwarantowania Polsce bezpieczeństwa wewnętrznego w Europie, której potrzebna jest Polska silna.

Półoficjalny „Le Temps" oświadcza, że rząd polski chciał widocznie uniemożliwić wszystkie próby systematycznej opozycji parlamentu przeciwko polityce, która wydała niewątpliwie pomyślne rezultaty i kontynuowanie której gabinet Marsz. Piłsudskiego uważa za konieczne dla dobra państwa. Marsz. Piłsudski nie pragnie być dyktatorem, mógł się nim łatwo ogłosić po wypadkach majowych, jednakże tego nie uczynił, chcąc się utrzymać w ramach Konstytucji.. Daje on jednak wspólpracy parlamentu z rządem określone podstawy, kładące tamę wtrącaniu się przedstawicielstwa narodowego do dziedziny polityki, należącej — zdaniem Marszałka — w obecnych trudnych warunkach, w jakich odbywa się ogólna rekonstrukcja Polski, jedynie do rządu.

Nacjonalistyczny „L'Avenir" pisze: Jeżeli rzucić okiem na sytuację w Polsce w ostatnich miesiącach, należy przyznać, iż w chwili kiedy władza wykonawcza otrzymała od parlamentu rozleglejsze pełnomocnictwa, zaznaczył się znaczny postęp we wszystkich dziedzinach, a zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. Przyznają to niedawni przeciwnicy Marsz. Piłsudskiego, którzy starają się doń zbliżyć, uznając w chwili obecnej potrzebę silnego rządu, posiadającego szerokie pełnomocnictwa. Tem mniej na dobie było ze strony Sejmu, zwołanego na własne żądanie, zamiast przystąpić do opracowania budżetu, postawienie na porządku dziennym sprawy rewizji i ewentualnego zniesienia nadanych władzy wykonawczej, pełnomocnictw.

Z prasy angielskiej warto zacytować konserwatywny „Daily Mail", który pisze z optymizmem o stanie gospodarczym Polski, poprawiającym się z roku na rok.

Interesujące są wywody socjalistycznego „Daily Herald" (organ Trade Unionów) co do politycznej strony naszej obecnej sytuacji: Marsz. Piłsudski, odraczając Sejm, uczynił jeszcze jeden krok naprzód na drodze ustanowienia dyktatury. Od czasu zamachu stanu z roku 1926, — pisze autor — stosunki marsz. Piłsudskiego z Sejmem stale się pogarszały. Sejm był zwoływany, gdy wymagała tego potrzeba, lecz odraczany, jak tylko wykazał najmniejszą oznakę niezależności. Jest rzeczą więcej, niż wątpliwą, c obecnemu Sejmowi pozwoli się na zebranie przed wygaśnięciem okresu. Jest również wątpliwem, czy rząd pozwoli na nowe wybory i zebranie się nowego Sejmu. Według ogólnego przekonania, nowy parlament nie będzie bardziej uległy od dawnego.

Autor uważa za prawdopodobne następujące wyjście z sytuacji: albo otwartą dyktaturę, albo też mianowanie „doradczego zgromadzenia" według wzoru Prima de Rivera". W każdym razie — kończy autor — wydaje się rzeczą pewną, iż w przeciągu kilku tygodni Polska definitywnie stanie w rzędzie europejskich krajów, w których parlamentarny system został o balony w 10 lat po wojnie, która rzekomo miała ustanowić system demokratyczny na całym kontynencie.

Hebrajskie kursa pedagogiczne

przy org. Tarbut w Krakowie.

Istniejące przy Org. „Tarbut" kursa pedagogiczne zostaną w tym roku zreorganizowane a zakres nauki znacznie rozszerzony, dla zaspokojenia coraz bardziej wzmagającej się potrzeby wykształcenia kwalifikowanych nauczycieli hebrajskich. Regularna nauka na kursach powyższych rozpocznie się dnia 30 października. Na kurs pierwszy przyjęci zostaną uczniowie i uczenice zeszłorocznego kursu przygotowawczego jakoteż nowo zgłaszający się słuchacze Uniw. Jagiellońskiego, których znajomości języka hebrajskiego i przedmiotów judaistycznych uznane zostaną za dostateczne.

Na drugi kurs przyjęci zostaną uczniowie zeszłorocznego kursu pedagogicznego i w wyjątkowych wypadkach też nowi słuchacze.

Równocześnie otwarty zostaje nowy kurs przygotowawczy dla tych słuchaczy U. J., którzy w przyszłym roku pragną uczęszczać na kursa pedagogiczne.

Wszystkie egzamina wstępne odbędą się w dniach 23 i 24 października o godz. 4 po poł.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie sekretarjat „Tarbutu" przy ul. Zielonej 17, w godzinach 10—2 przed poł.

Z dniem 23 października rozpocznie się również nauka na wszystkich kursach języka hebrajskiego przy Org „Tarbut" w Krakowie.

INFORMATOR GOSPODARCZY

Czytelnik z T.: 1) To zależy od rodzaju tych reparacyj. 2) Właściciel realności nie może żądać od nowego lokatora czynszu wyższego niż ustawowy (w mieszkaniach do 4 pokoi włącznie), może jednak pobrać czynsz z góry, na dłuższy okres czasu.

Agar: Naprawy wodociągowe należą do lokatorów.

Jotka-Be: Jeżeli Pan nie zatrudnia więcej niż 4 robotników, to wystarcza patent VIII kategorji.

Zorza: Dnia 10 VIII 1922 wynosił kurs dolara 6.990 mkp., a dnia 15. VIII 1922 — 7.475 mkp.

B. R. D.: Ulga ta przewidziana jest w ustawie o ulgach dla nowych budowli (Dz. U. R. P. p. 786 z 1922 r.) Ma Pan prawo potrącić koszta budowy z dochodu. Dr. B. S.

CZY W ROSZ HASZANAH MOŻE SIĘ ODBYĆ ROZPRAWA SĄDOWA PRZECIW ŻYDOWI?

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał onegdaj następującą sprawę. Firma śląska Giesche i Ska wystąpiła przeciw właścicielowi kilku przedsiębiorstw metalowych w Warszawie, Izraelowi Getbsteinowi z powództwem o zapłatę 21.000 zł z tytułu zobowiązań wekslowych. Termin rozprawy wyznaczony został w sądzie handlowym na dzień 28 września br.

Na wstępie posiedzenia obrońca pozwanego Dr. Hofmokl-Ostrowski prosił o skreślenie sprawy z wokandy, motywując to tem, że klijent jego, jako Żyd, nie jest obowiązany stawać w sądzie w dniu święta uroczystego. Jakkolwiek procedura cywilna takich przeszkód nie zna, to jednak religja żydowska, jako w Państwie uznana, ma według konstytucji prawo równości i wątpliwa jest kwestja, czy sprawy przeciw Żydom, bez względu na to, czy to sprawy karne, czy cywilne — na uroczyste święto wyznaczone być powinny.

Sąd przychylił się do wywodów obrońcy i sprawę odroczył.

Entuzjastyczne powitanie p. Prezydenta Rzplitej przez żyd. ludność Krakowa

Przebieg drugiego dnia pobytu p. Prezydenta w Krakowie.

Kraków, 2 października

Na czoło wczorajszych uroczystości, związanych z pobytem p. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego w Krakowie, wysunęło się powitanie Dostojnego Gościa w dzielnicy żydowskiej. Podnieść należy z radością i uznaniem dla ludności żydowskiej, że powitanie to wypadło nadzwyczaj gorąco i serdecznie. Nieprzejrzane tłumy ludności żydowskiej ze wszystkich sfer wyległy już o godz. 9-tej rano na ulice starego Kazimierza, oczekując przyjazdu p. Prezydenta, pragnąc bodaj przez chwilę widzieć Głowę Państwa i złożyć Jej należny hołd.

Prastare domy ghetta żydowskiego przybrały — podobnie jak cała ludność — odświętną, uroczystą szatę. Na całej drodze, prowadzącej przez ul. Stradom, Krakowską, Skałeczną, Józefa, i Szeroką, nie było niemal okna, ani balkonu, któregoby nie przystrojono w barwne dywany lub kilimy. W wielu oknach ustawiono również portrety p. Prezydenta Rzeczypospolitej, ubrane zielenią i chorągiewkami o barwach państwowych i narodowo-żydowskich. W oknach Domów Modlitwy przy ul. Krakowskiej i ul. Józefa umieszczono przepiękne „parochet“ (okrycia Tory), bogato haftowane okrycia stołów bóżniczych, części baldachimów itd. Nadto na niektórych dywanach widniały symbole Królestwa Dawida „Magen Dawid“ z napisami polskiemi „Witaj“ i hebrajskiemi „Baruch Haba“. Całość robiła imponujące wrażenie, a w połączenu z samorzutnem, entuzjastycznem powitaniem p. Prezydenta podczas przejazdu przez ulice, wypełnione — mimo deszczu — szczelnie publicznością żydowską, pozostawiła u wszystkich niezatarte wspomnienie.

Przedstawiciele władz i członkowie świty p. Prezydenta wyrażali się z wielkiem uznaniem o gorącem i serdecznem przyjęciu, zgotowanem Dostojnemu Gościowi w murach Kazimierza, a objektywni widzowie podnosili, że była to najpiękniejsza manifestacja ludności z całego pobytu p. Prezydenta w Krakowie.

* * *

Drugi dzień swego pobytu w Krakowie rozpoczął p. Prezydent Rzeczypospolitej od zwiedzenia grobów królewskich i grobu Słowackiego, oraz skarbca i kaplicy Zygmuntowskiej. Następnie udał się p. Prezydent w otoczeniu świty i przedstawicieli władz miejscowych na zwiedzenie kościoła Marjackiego, skąd orszak podążył na ul. Grodzką do Zboru ewangielickiego.

Przed godz. ½11-tą pojawił się na ulicy Stradom wśród gęstych szpalerów odświętnie ubranej ludności żydowskiej długi sznur samochodów. W trzecim samochodzie, ozdobionym sztandarem amarantowym z białym orłem, jechał p. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie gen. adjutanta pułk. Zahorskiego. Ukazanie się Dostojnego Gościa witały tłumy niemilknącemi okrzykami „Niech żyje“, obrzucając samochód p. Prezydenta gałązkami kwiecia. P. Prezydent dobrotliwie uśmiechając się, dziękował ludności za serdeczne przyjęcie, kłaniając się nieprzerwanie na obie strony szpaleru. W miarę zbliżania się do ul. Józefa i Skałecznej tłumy coraz bardziej wzrastały, a okrzykom na cześć p. Prezydenta nie było końca.

Orszak skierował się z ul. Krakowskiej najpierw na ul. Skałeczną, gdzie p. Prezydent zwiedził Groby zasłużonych w kościele na Skałce. W powrotnej drodze ruszono przez ul. Krakowską i ul. Józefa ku Starej Synagodze na ul. Szerokiej wśród nieprzejrzanych tłumów rozentuzjazmowanej publiczności.

W Starej Bóżnicy

U wrót Starej Bóżnicy zebrali się na powitanie Dostojnego Gościa wszyscy członkowie Rady wyznaniowej z prezydentem Drem Landauem, odświętnie ubrani członkowie rabinatu z rabinem Kornitzerem, oraz Zarząd Bóżnicy. Przed Bóżnicą u wylotu ul. Józefa wywieszono wielki transparent z napisami polskiemi i hebrajskiemi: „Niech żyje Rzeczpospolita Polska! Niech żyje P. Prezydent! Witaj!“

Wysiadającego z auta p. Prezydenta powitanego przez zebranych okrzykami „Niech żyje!“ poprowadził prezes Landau przed baldachim, pod którym stanęli członkowie rabinatu z rodałami Tory, i wygłosił następujące przemówienie:

„Dostojny Panie Prezydencie!

Jeżeli w tej uroczystej chwili głos zabieram, to nie dla zadośćuczynienia utartemu zwyczajowi, ale żeby zadość uczynić potrzebie serca i duszy i w tej uroczystej chwili wynurzyć się z myśli i uczuć, jakie mnie napełniają.

Nie mam zamiaru w tej chwili przedstawiać doniosłego znaczenia odwiedzin Pana Prezydenta dla naszego miasta, inny lepszy i wymowniejszy lepiej i wymowniej to uczynił, ja pragnę jako reprezentant krakowskiej Gminy żydowskiej i w imieniu tej Gminy u wrót Starej Synagogi, tego symbolu bogobojności i cnót obywatelskich, tej świątyni, która przez wieki patrzała na dzieje naszej Ojczyzny, tego symbolu ścisłej łączności Żydów z Polską — pragnę szczerze i serdecznie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej powitać, imieniem tej Gminy podziękować Panu Prezydentowi za odwiedzenie tej świątyni, czem Pan Prezydent ujawnił uczucia, jakie żywi dla ludności żydowskiej, a zarazem pragnę złożyć to zapewnienie, że dzień dzisiejszy pozostanie nam w pięknej i wdzięcznej pamięci.

Jeszcze raz dziękując Panu Prezydentowi, wzywam wszystkich obecnych, by wspólnie ze mną wznieśli okrzyk:

Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Jej Prezydent Niech żyją!“

Okrzyk ten zebrani z zapałem powtórzyli, poczem rabin Kornitzer zwrócony twarzą ku p. Prezydentowi odprawił krótkie błogosławieństwo w języku hebrajskim i polskim na pomyślność p. Prezydenta i Państwa Polskiego.

Następnie p. Prezydent wraz z otoczeniem swem wszedł do Starej Bóżnicy, której zabytki z wielkiem zainteresowaniem oglądnął, oprowadzany przez p. Dra Dobrzyckiego.

Po krótkim pobycie w Bóżnicy p. Prezydent odjechał na Wawel, żegnany po drodze owacyjnie przez tłumy.

Zaznaczyć należy, że mimo olbrzymiego natłoku publiczności panował podczas całego pobytu p. Prezydenta w dzielnicy żydowskiej wzorowy porządek.

Hołd Legionistów i dzieci. Rewja załogi krakowskiej

Wzdłuż Aleji 3-go Maja ustawiły się już o godzinie 9-tej rano w podwójnych szpalerach tysiączne rzesze dzieci ze wszystkich szkół krakowskich. Na dolnym planie Błoń, poniżej parku „Juvenia“ stanęła załoga krakowska.

O godz. 12-tej w południe zajechał p. Prezydent przed Oleandry na Błoniach, gdzie ustawieni w szeregach Członkowie związków legjonistów, strzelców i inwalidów powitali Głowę Państwa entuzjastycznemi okrzykami. Do p. Prezydenta przemówił prezes Związku Legjonistów prof. Pochmarski, składając imieniem trzech wspomnianych związków hołd Dostojnemu Gościowi. Mowca wspomniał o historycznych Oleandrach, które dzięki czynowi Józefa Piłsudskiego z sierpnia 1914 r. dały początek wielkiemu dziełu odrodzenia Polski.

Po przemówieniu prof. Pochmarskiego legjoniści i strzelcy wręczyli p. Prezydentowi symboliczny Krzyż Legjonów. Orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę“, poczem Franciszek Gałica, góral z Kuźnic, wręczył Prezydentowi antyczną ciupagę góralską, kończąc swe przemówienie żartobliwemi słowami, by Prezydent użył grubego końca ciupagi na wroga, a cieńszego na naszych. Prezydent odpowiedział z uśmiechem, że skorzysta z tych rad, jak zajdzie potrzeba.

Z Oleandrów ruszył p. Prezydent mimo deszczu piechotą w górę Błoń, odbierając hołd od młodzieży, która obrzuciła Prezydenta kwieciem. Orkiestry gimnazjalne odegrały hymn państwowy, a sztandary pochyliły się przed Głową Państwa. Dwoje dzieci ubranych w krakowskie stroje oddeklamowało przed Prezydentem okolicznościowe wierszyki. Po odebraniu hołdu od młodzieży, Prezydenta wsiadł do powozu wraz z gen. Wróblewskim i przejechał przed frontem wojsk przy dźwiękach hymnu państwowego.

Po przeglądzie wojsk podjechał powóz z Prezydentem przed trybunę przy parku „Juvenji“. P. Prezydent stanął na trybunie, na której zebrali się dokoła p. Prezydenta przedstawiciele wszystkich władz państwowych, duchowieństwo, konsulowie obcych państw i generalicja. Przed trybuną przeciągnęły oddziały piechoty i ciężkiej artylerji, dalej w galopie przejechały oddziały konnicy, lekka artylerja, oraz oddział pancernych samochodów.

Następnie pod wodzą siedzącego na koniu wielkiego powieściopisarza sędziwego Wacława Sieroszewskiego, ubranego w mundur oficera Legjonów w olbrzymiej czapce ułańskiej, defilowały oddziały Strzelca, oddział Strzelca podhalańskiego w strojach góralskich, oddziały przysposobienia wojskowego w ilości 860 uczniów szkół średnich i akademików, oraz hufiec szkolny. Defiladę przyjmowali zebrani na trybunie burzą oklasków.

O godz. 1-szej w południe po skończonej rewji p. Prezydent wrócił na Wawel.

W Towarzystwie Strzeleckiem

O godz. 2-giej popołudniu p. Prezydent Rzeczypospolitej zaszczycił swą obecnością śniadanie, wydane na Jego cześć przez Towarzystwo Strzeleckie w Strzelnicy przy ul. Lubicz. P. Prezydent wpisał się do księgi pamiątkowej Bractwa Kurkowego, poczem oddał strzał honorowy do tarczy i wysłuchał przemówienia powitalnego prezesa Tow. Strzeleckiego, wiceprezydenta Dra Schneidra.

Po śniadaniu p. Prezydent złożył wizytę ks. Metropolicie Sapieże.

W Izbie rękodzielniczej

Po godzinnym wypoczynku na Wawelu udał się p. Prezydent do Izby rękodzielniczej przy ul. Potockiego, gdzie powitał Go w otoczeniu przedstawicieli cechów prezes Izby p. Kosobudzki. Mowca wspominając o historycznej roli rękodzieła krakowskiego w dawnej Rzeczypospolitej, złożył p. Prezydentowi hołd i podziękowanie za podpisanie ustawy przemysłowej z czerwca br.

Uroczyste posiedzenie Izby handl. ku czci Prezydenta Rzplitej

Mowa prezesa Epsteina.

Z Izby rękodzielniczej ruszył orszak p. Prezydenta do Izby handlowej na uroczyste posiedzenie, zwołane dla powitania Dostojnego Gościa.

W pięknie udekorowanej sali obrad, przy licznym komplecie radców oraz przedstawicieli świata przemysłowego i handlowego, w obecności reprezentantów władz, otworzył prezes Izby

Ciąg dalszy na stronie 9-tej

Jak ustrzec dzieci od strasznej choroby He ne-Medina?

Wyjaśnienia specjalisty warszawskiego

Podajemy poniżej dalszy ciąg wyjaśnień znakomitego pediatry profesora dr. Michałowicza co do t. zw. paraliżu dziecięcego. czyli choroby Heine- Medina.

Pierwszą część wyjaśnień tych zamieściliśmy we wczorajszym numerze.

— Gdzie się umiejscawia choroba?

— Jad zarazka oddziaływuje bardzo silnie na tkanki układu nerwowego. W miejscach działania jadu występują wybroczyny krwi z naczyń krwionośnych. Najsilniej jednak jad poraża szarą substancję przednich rogów rdzenia. Stąd pochodzi właściwa nazwa choroby — „zapalenie szarej substancji rdzenia" — „poliomyelitis anterior".

— Co należy uczynić, ażeby uchronić dzieci od tej niebezpiecznej choroby?

— Odpowiedź na pytanie jest bardzo trudna. Zarazek nie jest jeszcze zbadany w tym stopniu jak inne i dlatego nie możemy zwalczać go szczepieniami ochronnemi, jak to czynimy z ospą, cholerą, tyfusem, szkarlatyną i innemi chorobami. Przedewszystkiem musimy więc dbać o to, ażeby dzieci nie były przemęczone, szły wcześnie spać, przebywały dużo na świeżem powietrzu, by mieszkania były starannie przewietrzane i odkurzane; należy unikać niepotrzebnych odwiedzań, uczęszczań do kina i innych skupień ludności. Rodzice muszą wypowiedzieć walkę brudom na klatkach schodowych i podwórzach.

— Co uczyniły władze państwowe?

— Władze państwowe wydały szereg zarządzeń w myśl powyższych wskazań. Wykonanie ich zależy od samego społeczeństwa. Brak zamiłowania do czystości może się srogo zemścić.

— Co należy uczynić w razie zachorowania dziecka?

— Mojem zdaniem najrozsądniej postąpią rodzice, oddając dziecko do szpitala dziecięcego lub kliniki dziecięcej. Choroba trwa długo, wymaga umiejętnej pielęgnacji i szeregu zabiegów, na które rodzice chorego nie zawsze są w stanie sobie pozwolić.

— Czy prawda, że w ostatnich czasach została wynaleziona surowica przeciwko zapaleniu szarej substancji rdzenia?

— Istotnie surowica taka istnieje, wyrabia ją instytut Pasteur'a w Paryżu. Instytut wysyła ją jednak tylko po otrzymaniu należności. (Prof Michałowicz zawnioskował, aby wydział zdrowia Magistratu warszawskiego sprowadził kilkaset flakonów i rozdał je za zwrotem kosztów klinikom i szpitalom dziecięcym). Ponieważ działanie surowicy nie jest jeszcze należycie znane pod względem sposobu stosowania i dawkowania, więc tem bardziej należy skierowywać dzieci chore do szpitali i klinik, gdzie należyte zastosowanie surowicy będzie daleko łatwiejsze, niż w praktyce prywatnej.

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 2 października.

Kraków (422 m) 12 Transmisja kom. lotniczometeorolog. i sygnał czasu, 12,15—14 Transmisja z Warszawy, 15,15—18,45 Transmisja z Warszawy, 18,45—19 Rozmaitości, 19—19,55 Dr. W. Szafer Prof. U. J. „W dziesięciolecie śmierci Marjana Raciborskiego, 20—20,30 Komunikat sportowy i inne, 20,30 Koncert i monologi. Wykonawcy: Orkiestra robotnicza dęta pod dyr. kapelm. Wacława Karasia, pp. Stanisława Żurawska (śpiew), R. Freundlichowa (akomp.), Dr. Zygmunt Nowakowski (monolog), J. Kastner (solo skrzypcowe). 22 Transmisja z Warszawy, 22,30—23,30 Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1111 m) 12 Sygnał czasu, komunikaty, 12.15 Transmisja z Filharmonji Warsz. (Chopin), 15—15,10 komunikat meteorologiczny. 15.15 Transmisja koncertu symf. z Filharmonji warsz. (Karłowicz), 17,20—17,40 Rozmaitości. 18,45—19,10 Odczyt: Dzieje Wawelu. 19,35—20 Odczyt: Z Warszawy do Buenos Aires. 20,30 Koncert wieczorny, 22 Sygnał czasu, komunikaty, 22,30—23,30 Transmisja koncertu z hotelu Bristol.

Poznań (200,4 m) 19,35—20 Odczyt: Dusza w poezji i filozofji greckiej. 20,30—22 koncert.

Wiedeń (517.2 577 m) 11 koncert wied. orkiestry symf. 16 Jazzband, 18,45 Wieczór muzyki kameralnej. 20,05 Operetka Millöckera „Biedny Jonatan".

KRAKOWSKIE RADJO DLA DZIECI.

Począwszy od najbliższego piątku, radjostacja krakowska rozpoczyna cykl audycji dla dzieci w reżyserji znanej artystki dram. Heleny Starskiej. Na program tych audycji, które odbywać się będą stale raz na tydzień, w piątek przed koncertem popołudniowym, złożą się baśni dramatyczne i bajki w wykonaniu artystek i artystów teatru miejskiego, pań: Starskiej, Hałacińskiej, Klońskiej, Niedźwieckiej, Klimaszewskiej, Zelwerowiczównej i małej Alinki Orkanówny, oraz panów: Klimaszewskiego, Kustowskiego, Karczewskiego, Ziembińskiego i Żurowskiego.

Pierwszy program wypełni „Jaś i Małgosia", baśń Or-ta.

Z sali koncertowej

EGON PETRI

Mimo całego entuzjastycznego uznania dla Busoniego (pianisty, kompozytora i teoretyka) nie mogłem nigdy zrozumieć jego uwielbienia dla utworów Liszta. Wprawdzie zdaję sobie sprawę z wielkiego znaczenia historycznego twórczości Liszta, ze względu na wielkie, wprost rewolucyjne nowatorstwo w harmonji i formie, nie mogę jednak — przy najbardziej skupionej uwadze — dosłuchać się treści duchowej, która przecież u takiego wielkiego muzyka jak Busoni powinna stać na pierwszem miejscu. Wspominam o tem wszystkiem, dlatego, że miłość ta — niewytłomaczona widocznie — jak każda inna — przeszła z mistrza na jego uczniów a skutki jej widzieliśmy na koncercie Petriego. Dwanaście (!) niebywale długich etiud ujętych w jedną (sztuczną) całość i podtytułami, częściowo literackimi — w rodzaju np. „Karnawału" Schuhmanna, któremu jednak nie dochodzą nawet do kostek — wykazuje całą jałowość myśli muzycznej, udrapowaną w błyskotliwą szatę, piętrzących się (wśród wielkiego hałasu) trudności technicznych, stanowiących cel dla siebie. Wszystko to wywołuje — przynajmniej we mnie — uczucie wielkiej nudy i zapytanie, po co tyle pracy w dzieło, którego jedna dwunasta część zupełnie wystarczy na brawurową omastę koncertu? A po tym utworze jeszcze sześć transkrypcji etiud Paganiniego! Toteż jednostronny ten nadmiar zepsuł — mimo całej imponującej bravury wykonania — wielkie wrażenie wieczoru zaczętego wzniośle pod auspicjami Bacha i Beethovena, których Petri jest znakomitym zresztą interpretą.

Dr. Apte.

Dzisiejsze zawody sportowe

MAKKABI—WAWEL. Dziś o g. 11 przedpoł. na boisku Cracovii — zawody o mistrzostwo kl. A. KZOPN.

SKS. TARNOVIA—ZWIERZYNIECKI K. S. Dziś o g 3 popoł. na boisku Makkabi — zawody o mistrzostwo KZOPN.

WISŁA—POLONJA. Zawody o mistrzostwo Polski między Wisłą a warszawską Polonją zapowiadają się niezmiernie ciekawie. Początek o godz. 3 pop.

JUTRZENKA I B.—HAKOAH. Dziś w niedzielę o godz. 11-ej przedp. odbędą się na boisku „Makkabi" zawody „Jutrzenki" I B—„Hakoah". Zawody zapowiadają się bardzo interesująco ze względu na znakomitą formę obu drużyn. „Hakoah" bowiem po zwycięstwach nad pierwszoklasowymi drużynami „Zwierzynieckim" 0:1, „Wawelem" 0:2, zechce i tej silnej ligowej drużynie stawić odpowiedni opór, tembardziej, że ta ostatnia pobiła mistrza okręgu „Podgórze" 2:3.

Nowe wydawnictwa ekonomiczne

ZARYS POLSKIEJ USTAWY PRZEMYSŁOWEJ. Napisał Dr. Jan Wyród, Instruktor Stowarzyszeń przemysłowych w Urzędzie wojewódzkim w Krakowie Kraków 1927 Gebethner i Wolff.

Już 17 grudnia br. ma wejść w życie nowa ustawa przemysłowa, a znajomość jej, mimo, iż przynosi ona dość wybitne zmiany w prawodawstwie przemysłowem, jest dotychczas w społeczeństwie naszem bardzo mała, przedewszystkiem z powodu braku opracowań tej ustawy w formie przystępnej dla użytku interesowanych sfer przemysłowych i handlowych oraz rzemieślniczych. Książka Dra Wyroda ma wszelkie warunki, by lukę tę zapełnić i udostępnić szerszym kołom znajomość nowej ustawy. Oprócz samego tekstu ustawy podaje ona mianowicie bardzo przejrzyście ułożone systematyczne opracowanie jej. Wszystkie działy ustawy omówione są szczegółowo oraz zaopatrzone uwagami, wyjaśniającemi wchodzące w ten zakres inne przepisy ustawowe. Kwestje, które z natury rzeczy najbardziej interesują ogół, tj. warunki wykonywania przemysłu, (handlu), zgłaszanie go u władzy, uzyskiwanie koncesji, organizacja władz przemysłowych itd. przedstawione są w sposób łatwo zrozumiały i dostępny dla laików.

Wartość książki podnoszą liczne formularze podań w sprawach przemysłowych oraz skorowidze (szkoda tylko, że autor nie podał spisu formularzy, któryby ułatwiał wyszukanie potrzebnego formularza). Wobec swych licznych zalet książka ta znaleźć się powinna w ręku interesowanych sfer przemysłowo- handlowych, a także prawników, którym ułatwi ona orjentację w tej dziedzinie prawa.

Dr. B. S.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Nowy spór o judaizm i hellenizm

Nieudała próba „odstarotestamentowania“ chrześcijaństwa

Przed kilku miesiącami ukazał się pierwszy tom dzieła profesora uniwersytetu warszawskiego, znanego filologa, Tadeusza Zielińskiego, p. t. „Hellenizm a judaizm“. Z uwagi na to, że ukazał się właśnie dotąd tylko tom pierwszy, wstrzymaliśmy się narazie z oceną i krytycznem zajęciem stanowiska wobec dzieła prof. Zielińskiego, wyczekując na zapowiedziany tom drugi, — w myśl zasady, że przed końcem nie należy nikogo ani chwalić, ani też i ganić. Inaczej postąpiła prasa polska, która popadła w formalny zachwyt nad rezultatami badań prof. Zielińskiego. Bo też rezultat ten był niebylejaki. Prof. Zieliński z rozmachem i temperamentem zgoła nie naukowca „odstarotestamentował“ chrześcijaństwo, a mianowicie, przeprowadził „dowód“, że dzisiejsze chrześcijaństwo, względnie katolicyzm wywodzi się — nie jak dotychczas powszechnie sądzono i sądzi się nadal — z judaizmu, względnie ze Starego Testamentu, lecz w prostej linji — z hellenizmu. „Dowód“ taki stał się znakomitym żerem dla rozmaitych aryjsko nastrojonych „antypatyków“ żydostwa. Pomyśleć tylko: uniezależnił ich religijnie od biblji, świętej księgi narodu żydowskiego! Gdyby ś. p. Houston Stewart Chamberlain dożył był dzieła prof. Zielińskiego, byłoby to z pewnością przedłużyło jego życie...

Otóż, jak wspomnieliśmy, powstał niezwykły zachwyt z powodu rezultatów badań prof. Zielińskiego. Wszyscy panowie krytycy, którzy dotąd pisali o tej książce, w ten sposób pojmowali swoje zadanie, że streszczali poglądy autora i bezkrytycznie je aprobowali. Radość i uciecha z powodu „wyemancypowania się“ z pod biblji, a więc i z pod duchowego niejako stosunku lennego wobec żydostwa, nie znała poprostu granic. Taką też naiwną, dziecinną i bezkrytyczną krytykę dzieła prof. Zielińskiego ogłosił przed paru tygodniami w „Wiadomościach Literackich“ p. Ignacy Wieniewski. P. Wieniewski pisał to samo, co inni recenzenci książki prof. Zielińskiego. Ale jego zachwyty były, zdaje się, zbyt już śmieszne, bo wkońcu ukazała się na łamach „Wiadomości Literackich“ (z dnia 2 b. m.) pierwsza naprawdę krytyczna ocena książki prof. Zielińskiego. Pochodzi ona z pod pióra religjologa, p. Pawła Hulki-Laskowskiego. Może ten pierwszy krytyczny głos ostudzi nieco bezmyślne zapały antybiblijne i pobudzi rozmaitych pp. krytyków do krytyczniejszej oceny żydostwa prof. Zielińskiego.

Zastrzegając sobie krytyczne zajęcie stanowiska wobec dzieła prof. Zielińskiego aż do ukazania się zapowiedzianego drugiego tomu, chcemy poniżej przytoczyć kilka ustępów z artykułu p. Laskowskiego, oczywiście na odpowiedzialność autora, gdyż nie z każdym szczegółem jego wywodów możemy się zgodzić.

„...Gdy się zwrócimy ku aryjskim Persom, wyznawcom nauki mądrego i szlachetnego Zaratustry, — spotkamy się tam z wielu rzeczami, które żywo przypomną rytualizm żydowski. Przepisy religji perskiej, dotyczące czystości rytualnej, ogarniają całe życie, obejmując zarówno ziemię, jak naczynia domowe, sprzęty i szaty. Ziemia, na której spoczął trup człowieka lub psa, musi ugorować przez cały rok, kobiety dotknięte przypadłościami miesięcznemi są uważane za wysoce nieczyste i zanieczyszczające, — jeszcze bardziej położnice lub kobiety, które poroniły; odosobnienie ścisłe, odczyniania i oczyszczania dziwaczne aż do picia uryny byka zmiesza nej z popiołem, — oto jeden z przykładów. Ale dzisiejszego badacza interesuje nietyle ten śmieszny rytuał, ile zaratustrowskie pojęcie królestwa bożego, Zbawiciel, który ma się narodzić z czystej dziewicy, eschatologja perska wraz z katastroficznym końcem świata i sądem ostatecznym, tak bardzo przypominająca religję chrześcijańską, a następnie późniejszy rozwój wyobrażeń i rytuału w kierunku postępowym. Można by więc pisać rozprawy o persyźmie i niego wywodzić chrześcijaństwo. Trzeba ustalić prosty i elementarny fakt, że to, co nas razi w żydostwie, jest na tle pewnej epoki nie wyjątkiem, ale regułą i jako takie powinno być traktowane...“

„...Starym Testamentem chrześcijaństwa ma być hellenizm. Przedewszystkiem: którego chrześcijaństwa? Dzisiejszy badacz nie miesza już nauki Jezusa z nauką Pawła, ani chrześcijaństwa „Didache ton dodeka apostolon“ z chrześcijaństwem Anzelma z Canterbury lub Tomasza z Akwinu. Że niema ciągłości psychologicznej między Starym Testamentem a chrześcijaństwem? Trzeba dodać, że niema też ciągłości psychologicznej między Nowym Testamentem a dzisiejszem chrześcijaństwem „w jego najbardziej rozwiniętej postaci“, jak się wyraża prof. Zieliński w swoich profilaktycznych „pewnikach“. Odrzucenie Starego Testamentu prowadzi, jak najkonsekwentniej do odrzucenia Testamentu Nowego, bo Nowy Testament jest poprostu komentarzem Starego.

Wszystkie pisma Nowego Testamentu, ewangelje dzieje apostolskie, listy, są tak najeżone cytatami ze Starego Testamentu, że kościół całkiem słusznie połączył obie księgi w jedną. Wszyscy papieże aż do obu Piusów, IX. i X. wypowiadali się zawsze o Starym Testamencie w sposób jasny, jako o księdze świętej. Odrzuca ją nacjonalizm francuski i niemiecki, ale zostaje za to Rzym potępiony, tak że wniosek p. Wieniewskiego, jakoby teraz antysemici mogli już być chrześcijanami, gdyż Zieliński chrześcijaństwo odsemitował, jest platoniczny i akademicki.

Jezus jest synem narodu żydowskiego i dla żydochrześcijan był Mesjaszem. Sam mówił o sobie, że nie przyszedł obalać Zakonu, ale go wypełnić, i że przedewszystkiem przyszedł do swego izraelskiego narodu. Słuchaczom swoim kazał badać Stary Testament, jako świadectwo o sobie. Po odrzuceniu Starego Testamentu Jezus stałby się mitem bez gruntu pod stopami.“

„...Gdy mowa o śmiesznościach rytualizmu, objektywizm naukowy zmusza do ustalenia, czy rytualizm wogóle jest śmieszny, czy też tylko pewne jego postaci. Ciekawy jest pogląd uczonego, że przez obrzezanie Jehowa chciał ośmieszyć naród wybrany. Trzeba dodać, że równie złośliwi byli wszyscy bogowie panteonu egipskiego, Allach Mahometa i wiele innych bóstw azjatyckich, afrykańskich, amerykańskich. Jest to dość ważny szczegół, aby teorja ośmieszenia przestała być poważna... Szło to so bie przez dzieje, aż się dostało do chrześcijaństwa „w jego najbardziej rozwiniętej postaci, jako kult świętego Prepucjusza...“

„...Starego Testamentu niepodobna ominąć choćby i dlatego, że niewiadomo, jak należałoby wytłumaczyć uniwersalną teokrację rzymsko-katolicką, dla której nie znaleźlibyśmy wzoru w hellenizmie, czy w świecie rzymskim, ale owszem w Starym Testamencie...

„...Prof. Zieliński ułatwił sobie zadanie przez idealizację hellenizmu, którego etyka nie stała znowu tak bardzo wysoko. Znakomity kolega prof. Zielińskiego Holwerda, profesor uniwersytetu w Lejdzie, powiada, że siła religji greckiej nie spoczywała bynajmniej w etyce. Bogowie rechocą wesoło, gdy ich koleżanka Afrodyta zostaje przyłapana przez Hefajstosa in flagranti z Aresem i uciekają od nudy do grzechów, albo płatają sobie figle zaiste boskie. Xenofanes z Kolofonu (w. VI.—V. prz. Chr.) powiada, że „co dla ludzi jest wstydem i hańbą to Homer i Hezjod przypisali bogom: kradzieże, cudzołóstwa, oszustwa“. Ateńczycy i ich poeci drwili sobie z bogów publicznie, co nie przeszkadzało im przy sposobności skazywać niemiłych sobie ludzi na ciężkie kary za bluźnierstwo. Jeśli wskazuje się na to, że Żydzi nie zrobili nic dla nauki, to trzeba dodać, że w czasach, o jakie tu chodzi, jedynym narodem zapoczątkowującym naukowe poznawanie świata, był naród grecki. To są rzeczy elementarne. Żydzi mieli swoją kosmologję, medycynę, prawo, jak wszystkie ludy o pierwotnej cywilizacji, a że nie brakło im talentów i zdolności, o tem świadczą Żydzi djaspory w czasach przed i po Chrystusie. Zresztą jeśli chrześcijaństwo ma się wywodzić z hellenizmu, jak wytłumaczyć sobie to nieubłagane prześladowanie nauki właśnie przez urzędowych przedstawicieli kościoła?

Teza prof. Zielińskiego jest dowolna i uzasadniona tylko o tyle, o ile hellenizm tworzy część synkretyzmu religijnego, tego synkretyzmu, którego wytworem jest chrześcijaństwo, osobliwie zaś katolicyzm.

„Książce prof. Zielińskiego należy się rzeczowa fachowa krytyka, a nie kadzidło. Dzieło to jest z jednej strony produktem wielkiej erudycji, a z drugiej — pewnego sentymentu i specjalnych warunków naszego życia zbiorowego, które nie sprzyjają, niestety, nauce nie oglądającej się ani na lewo, ani na prawo. Dowolność zestawień i argumentacji — to grube uchybienia w procedurze sądu nad czemkolwiek i kimkolwiek. Wyraża się tu nie objektywizm nauki, ale sentyment. Pan Wieniewski, niestety, nie ocenił i nic nie poddał krytyce. Uważa wszystko za dowiedzione, cieszy się, że chrześcijaństwo zostało odstarotestamentowane i wyraża swój censensus pietatis.

To mało.“

To mało — powiada p. Laskowski. Ale dosyć, aże by pomniejszyciele żydostwa wpadli w trans zachwytu. I o co? Że dobry filolog, ale kiepski religjolog napisał sentymentalną książkę, pozbawioną wszelkiej naukowej wartości?

To ostatnie twierdzenie będziemy mieli sposobność szczegółowo uzasadnić po ukazaniu się drugiego tomu „Hellenizmu a judaizmu“ prof. Tadeusza Zielińskiego.

—o§o—

Kronika literacka

Na warsztacie

Nowe książki pisarzy polskich

Tegoroczny „sezon“ literacki w Polsce zapowiada się dość ciekawie. I tak bezsprzecznie jedną z największych rewelacyj nadchodzącego sezonu będzie nowy tom poezyj Leopolda Staffa, który po kilku latach milczenia wystąpi z większym zbiorem wierszy pt. „Ucho igielne“.

Andrzej Strug, który wakacje obecne spędził na Huculszczyźnie, przygotowuje zbiorowe wydanie pism, oraz druk nowej powieści pt. „Fortuna kasjera Śpiewankiewicza“, opartej o aferę sprzeniewierzenia w jednym z banków warszawskich.

Bezsprzecznie najwybitniejszy z prozaików młodszego pokolenia, Juljusz Kaden Bandrowski, kończy trylogję z życia górników w Zagłębiu dąbrowskiem. Pierwszą część trylogji, drukowaną w roku ub. w „Świecie“, przerabia autor obecnie odnowa. Poszczególne części trylogji nosić będą tytuły: „Lenera“, „King of England“ i „Serce słonia“.

Autor „Kar- chat“, Ferdynand Goetel po podróży na Islandję, pracuje obecnie nad opisem tej wyspy wulkanów; ma nadto na warsztacie nową powieść i dramat historyczny pt. „Samuel Zborowski“.

Postać Juljusza Słowackiego będzie bohaterem dwóch powieści, z których jedną począł ogłaszać Wołoszynowski na łamach „Tygodnika Ilustrowanego“, a drugą pisze St. Baliński. Ten ostatni wyda też wkrótce tom poezji pt. „Wieczór na wschodzie“.

Nowe książki przygotowują również Z. Nałkowska (nowele z życia więźniów), J. Iwaszkiewicz (powieść współczesna pt. „Zmowa mężczyzn“), M. Kuncewiczowa, M. Dąbrowska i P. Choynowski.

Tym razem będzie zatem w zimie co czytać!

Poeta jako bojownik polityczny

Henryk Mann w obronie „zapomnianych z r. 1919“.

Henryk (Heinrich) Mann znany jest oddawna nietylko jako znakomity powieściopisarz, ale również jako bojownik polityczny w najlepszem i najwyższem tego słowa znaczeniu. W okresie przełomu wojennego i rewolucji stał brat Tomasza Manna w pierwszym szeregu intelektualistów niemieckich, którzy z całym patosem duszy czułej na przeżycia wojny, rozpoczęli walkę o republikę niemiecką i prawdziwą demokrację. Heinrich Mann nie należał do obozu komunistów, którzy tworzyli wówczas w szeregu stolic i miast rady robotnicze, posiadał jednak zrozumienie dla motywów ich działalności. Choć działalność ta była szkodliwa i z góry skazana na niepowodzenie, to jednak motywy takich ludzi, jak Liebknecht i Róża Luksemburg, zamordowanych w bestjalski sposób przez reakcję niemiecką, były czyste i pełne idealizmu.

Gdyby otóż nie Henryk Mann, z pewnością nikt nie pamiętałby już dzisiaj, że szereg członków niemieckich rad robotniczych z roku 1919 gnije jeszcze po więzieniach. W liście do redaktora „Berliner Tageblatt“ występuje właśnie Henryk Mann w obronie tych nieszczęśliwych, których winę czas już dawno zmazał. Z okazji urodzin prezydenta Hindenburga ma nastąpić nie amnestja

lecz ułaskawienie poszczególnych skazańców. Między nimi nie znajdą się zapewne „zapomniani z roku 1919". Przy tej okazji występuje Mann z propozycją, by prawo amnestji odebrane zostało osobie pojedynczej, jaką jest prezydent, a przekazane zostało parlamentowi. Parlament powinien uchwalić ustawę, na mocy której wyroki polityczne miałyby być po pewnym okresie czasu rewidowane, a w szczególności znoszone, o ile skazany nie przelał krwi i wogóle tylko z motywów przekonaniowych został ukarany, a powtóre jeśli położenie i nastrój w państwie na tyle uległy zmianie, że utrzymanie dawnego skazującego wyroku niema więcej sensu.

Czy ten szlachetny głos poety znajdzie w dzisiejszych Niemczech oddźwięk — należy bardzo wątpić...

„WILEŃCZYCY" WE LWOWIE. Trupa wileńska wystawiła ostatnio we Lwowie „Judytę" Hebbla. Publiczność zapełnia co wieczór salę teatru ukraińskiego, gdzie grają „Wileńczycy". Prasa polska w Warszawie wyraża się bardzo pochlebnie o grze artystów.

NOWA KSIĄŻKA O HERZLU. Dr. M. Luria b kierownik departamentu wychowania Organ. sjon. w Palestynie, wydał hebrajskie dzieło pt. „Poglądy polityczne i społeczne Teodora Herzla".

BUNDOWSKA „FOLKSCAJTUNG" urządziła wśród swych czytelników ankietę nt. „czego brak literaturze żydowskiej". W odpowiedzi zaznaczyło 40 czytelników m. in., że dążenie postępowych elementów żydowskich nie znalazło wyrazu w nowoczesnej literaturze żydowskiej.

KU CZCI WALTERA RATHENAUA wygłosił na czwartkowej uroczystości berlińskiej mowę główną poeta Gerhart Hauptmann. Mowca oddał głęboki hołd pamięci niezwykłego człowieka, myśliciela i polityka. Przemawiał również kanclerz Marx.

„PRZESILENIA i PROBLEMATY NOWEJ POEZJI NIEMIECKIEJ". Pod takim tytułem ukaże się wkrótce nakładem księgarni „Amalthea" we Wiedniu zbiór rozprawek i artykułów niemieckiego historyka literatury, Emila Ermatingera. Osnowa zbioru ma charakter w części światopoglądowy, w części metodologiczny, przyczem uwzględnione są również indywidualności pisarzy. oraz nowoczesne problematy estetyki i stylu.

NAUKOWA ANALIZA POWIEŚCI „ULISSES" JAMESA JOYCE. W wydanych niedawno w Heidelbergu „Studjach angielskich" („Englische Studien"), analizuje Hoops po raz pierwszy w sposób naukowy powieść Jamesa Joyce. „Ulisses" Joyce'a ukazać ma się też wkrótce w przekładzie niemieckim, jako druk prywatny, nakładem „Rheinverlag" w Zurychu

NIEZNANE PISMA ZOLI. Zbiorowe wydanie pism Emila Zoli, jakie ukazało się nakładem F Berneurda w Paryża. zawiera szereg nieznanych prac prozą i artykułów znakomitego powieściopisarza, którego 25-lecie śmierci właśnie obchodzimy.

PROCES ARTURA SCHNITZLERA PRZECIW WIEDEŃSKIEMU RADJU. Znany pisarz Artur Schnitzler wdrożył przeciw wiedeńskiemu radju „Ravag" skargę o odszkodowanie w kwocie 300 szylingów austrjackich, a to z powodu nadania w swoim czasie prze radjo- stację wiedeńską kilku nowel Schnitzlera bez zapłacenia autorowi tantjem. Sprawa skargi Artura Schnitzlera jest o tyle znamienna i ciekawa, że wynik jej rozstrzygnie w Austrji sprawę czy radjo musi płacić honorarja autorom recytowanych utworów

WIELKIE PROBLEMATY WSPÓŁCZESNOŚCI „Die Literarische Welt" zainicjowała interesującą dyskusję na temat wielkich problematów współczesności: religja, technika parlamentaryzm pacyfizm, dyktatura. drogi nowej literatury, kobieta a polityka, sport itd. Każda sprawa jest oświetlana dwustronnie: za i przeciw. Tak np. za dyktaturą przemawia George Valois, przywódca faszystów francuskich, przeciw — Angelica Bałabanow, niegdyś gorąca współpracowniczka, dziś zaciekła przeciwniczka Mussoliniego.

DZIECI WYBITNYCH OJCÓW. Szereg wybitnych artystów współczesnych może pochlubić się utalentowanemi dziećmi. Syn Thomasa Manna, jako osiemnastoletni chłopiec wydał pierwszą swą książkę. Jego siostra Eriko jest aktorką. Podobnie aktorkami są Pamela Wedekind. córka Franka i Thea Sternheim, córka Karola. Syn Schnitzlera, Heinrich, należy do zespołu berlińskich teatrów państwowych. syn Hauptmanna, Benvenuto, uprawia jednocześnie literaturę i malarstwo. malarzami są syn Elsy Lasker-Schüller i syn Ferrucia Busoniego. W dziedzinie filmu pracuje syn Slezaka — jako aktor. syn d'Annunzia. syn Renoira, syn Tristan Bernarda — jako reżyserzy, syn Lwa Tołstoja — jako doradca przy filmowaniu obrazów według dzieł jego ojca

Nie pragniemy zemsty, lecz chcemy ujawnić straszliwą prawdę

Prof. Dubnow o procesie Schwarzbarta

Czy żydowska opinja społeczna zapomniała o Schwarzbarcie? — Schwarzbart poświęcił się dla obrony honoru żydowskiego. — Proces powinien poruszyć sumienie ludzkości. — Proces Bejlisa a proces Schwarzbarta.

Znany historyk żydowski prof. Szymon Dubnow nadesłał Żydowskiej Agencji Telegraficznej następujące uwagi:

„Jaki jest stosunek społeczeństwa żydowskiego do Szaloma Schwarzbarta, którego proces po półtorarocznym pobycie w więzieniu odbyć się ma w październiku br.? W pewnym okresie opinja publiczna wykazała żywe zainteresowanie dla tragedji paryskiej. Komitet Obrony w Paryżu zgromadził niezwykle obfite materjały. Szereg dokumentów wydano już w formie książkowej w języku francuskim i angielskim. Czynione są dalsze przygotowania do procesu. Ostatnio jednak daje się zauważyć, że żydowska opinja publiczna jakgdyby zapomniała (może stało się to dlatego, że proces był tak długo odraczany), że w ciasnej i ciemnej celi więziennej w Paryżu siedzi człowiek, który się poświęcił dla obrony honoru narodu żydowskiego. Cały naród żydowski jest w tem zainteresowany, aby pobudki, które skłoniły Schwarzbarta do tragicznego czynu, były jawnie rzucone opinji publicznej, aby przypomnienie tych okropnych cierpień wstrząsnęło sumieniem ludzkości.

Przed 15 laty proces Bejlisa poruszył cały świat żydowski, a przecież był to zaledwie jeden z pośród wielu setek procesów rytualnych, które wytoczono Żydom w Europie w ciągu ostatnich 7 stuleci. Sfery wykształcone już dawno odwróciły się od tych barbarzyńskich przesądów. Obecnie jednak stoimy przed procesem o nowym charakterze: Schwarzbart swym rozpaczliwym czynem przypomniał światu, że w ciągu 3 lat płynęła nieustannie niewinna krew żydowska na Ukrainie, zaś przestępcy, którzy wywołali te rzezie, podróżują sobie swobodnie po Europie i uprawiają nawet „wielką politykę".

Zwracając się przeciwko Petlurze, którego on uważał za głównego winowajcę — Schwarzbart chciał postawić przed sądem światowym tych wszystkich zbrodniarzy, którzy niszczyli żydostwo ukraińskie, wyrzynali bezcześcili tysiące Żydów, kobiet i dzieci.

Proces Schwarzbarta winien przekształcić się w proces, przed sumieniem świata, tych wszystkich, którzy brali udział w nieludzkich dziko-okrutnych wypadkach na Ukrainie.

Szowiniści ukraińscy pragną uczynić z atamana Petlury bohatera narodowego. Usiłują oni zatuszować to, co my chcemy ujawnić: najstraszliwszą tragedję w dziejach żydowskich. Społeczeństwo żydowskie nie powinno do tego dopuścić. Tysiącami dokumentów i świadków winniśmy stwierdzić wypadki, które miały miejsce w kraju europejskim w latach 1918—1920.

W jednej z modlitw naszych męczenników powiedzianem jest: „O ziemio, nie ukrywaj mej krwi, niech nie będzie ani piędzi ziemi, gdzieby nie było dosłyszane wołanie mej krwi". Jest to także nasza obecna modlitwa. Nie pragniemy zemsty, lecz chcemy, by straszliwa prawda była ujawniona.

Cały naród żydowski winien przyjść z pomocą Komitetowi Obrony, aby spełnić nasz święty obowiązek".

Dr. Ruppin w Moskwie

Cel wyjazdu na Krym. — Palestyna, a kolonizacja żydowska w innych krajach. — Sytuacja w Palestynie.

Dr Ruppin wraz z małżonką przybył do Moskwy. W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej w Moskwie Dr Ruppin oświadczył:

Zajmując się już od lat 20 zagadnieniami kolonizacji żydowskiej w Palestynie, interesuję się każdą wielką próbą kolonizacyjną, gdziekolwiek jest dokonywana. Niezależnie od tego, czy dadzą się te same metody kolonizacyjne zastosować w Palestynie czy też nie uważam jednak za cenne każde doświadczenie kolonizacyjne w różnych krajach. W tym celu odwiedziłem Grecje, gdzie na wielką skalę przeprowadzona jest kolonizacja uchodźców z Azji Mniejszej, obecnie zaś przybyłem do Rosji sowieckiej, aby zapoznać się bliżej z kolonizacją żydowską, przeprowadzaną w tym kraju.

Na pytanie, dotyczące stosunku do kolonizacji żydowskiej w Rosji sowieckiej i w Palestynie, Dr Ruppin odpowiedział: Palestyna nie może rozwiązać kwestji żydowskiej w Europie. Jeśli wszystko potoczy się normalnie w Palestynie można będzie w ciągu najbliższych 15—20 lat osiedlić około pół miljona Żydów. Pozostali Żydzi zmuszeni są pozostać w krajach ich zamieszkania. Pozatem kolonizacja w Palestynie prowadzona jest na innych podstawach. Podczas gdy w Rosji, Argentynie Brazylji i innych krajach kolonizacja jest jedynie środkiem do dostarczenia źródeł utrzymania dla tych Żydów, którzy wytrąceni są ze swych dotychczasowych pozycyj gospodarczych. w Palestynie chodzi o zdobycie kraju i zachowanie narodowości.

Fabrykant. kupiec, lekarz — powiedział Dr Ruppin — musza się przystosować do swego otoczenia i w pewnej przynajmniej mierze się zasymilować. włościanin natomiast jest samodzielny. mniej wystawiony na działanie wpływów obcych i dlatego łatwiej zachowuje swoją odrębność.

Dr Ruppin wyraża się optymistycznie o sprawach palestyńskich. sadzi on, że przy intensywnej gospodarce rolnej, jedna-dwie dziesieciny ziemi wystarczy na utrzymanie całej rodziny.

Kryzys obecny w Palestynie nie wpłynął wcale na położenie kolonistów, objął on jedynie ludność miejską, która liczy 6.000 bezrobotnych. Dr Ruppin ma jednak nadzieję, że po rozpoczeciu budowy portu w Haifie oraz robót elektryfikacyjnych Rutenberga bezrobo-

---

NAJŻYWSZE WSPOMNIENIE ŻONY CONRADA Jessie Conrad proszona o szczerą odpowiedź, jakie jest jej najżywsze wspomnienie o mężu, oświadczyła, że pamięta Conrada przedewszystkiem jako człowieka. który przez całe prawie życie bardzo cierpiał na zęby i zwalczał ból przy pomocy ciepłych okładów.

POWIEŚĆ DZIESIĘCIU W JEDNYM CIĄGU DRUKU. Wkrótce ukazać się ma we Włoszech powieść zatytułowana „Car nie umarł". Powieść ta zawierać na dwadzieścia rozdziałów pióra następujących 10-iu autorów włoskich: Panzini. Beltramelli, Varallo, Martini, d'Ambra. Zuccoli, Bontempelli, Milanesi, de Stephani i Viola. Każdy z tych autorów napisać ma dwa rozdziały powieści, przyczem nie wolno żadnemu z nich uśmiercić w jednym rozdziale książki więcej niż jedną osobę. Jak wiadomo, książki dziesięciu. a nawet i więcej autorów nie są już dziś oryginalnym pomysłem Czy treść i forma zapowiedzianej teraz powieści włoskiej pióra dziesięciu autorów będzie lepsza. niż książki autorów poszczególnych. okaże najbliższa już przyszłość W każdym bądź razie autorzy nowej powieści włoskiej obiecują sobie wiele po tej książce, skoro ukazać ma się ona aż w stu tysiącach egzemplarzy.

ie znacznie zmaleje. Dla spekulantów i ludzi szukających rychłych zysków w Palestynie niema miejsca — powiedział Dr Ruppin. Jedynie ciężką pracą można tam sobie zdobyć środki na utrzymanie.

Dr Ruppin zamierza w tych dniach wyruszyć do kolonij żydowskich na Ukrainie i Krymie, aby na miejscu zapoznać się ze stanem kolonij oraz metodami kolonizacji.

Sprawy żydowskie na ostatniej sesji Ligi Narodów

Poza sprawą uchodźców żydowskich z Rosji, ostatnie zgromadzenie Ligi Narodów nie zajmowało się bezpośrednio żadną sprawą żydowską. P. Lucien Wolff, przedstawiciel „Joint Foreign Comittee", poruszył w rozmowach z delegatami państw na sesję Rady Ligi Narodów sprawę bezpaństwowych oraz „numerus clausus" na Węgrzech. Pozatem od był p. Wolff dłuższą rozmowę z greckim ministrem spraw wewnętrznych, który przyrzekł, że rząd grecki rozpatrzy przychylnie skargi, dotyczące krzywd wyrządzanych Żydom w Salonikach.

Wiadomości z kraju

MIN. MORACZEWSKI WYKLUCZONY Z P. P. S.

Z Warszawy donoszą: Centralny Komitet Wykonawczy PPS zatwierdził onegdaj decyzję sądu partyjnego, wydalającą ministra robót publicznych, p. Moraczewskiego z PPS.

—o—

STRZYŻÓW. (Kor. wł.). Ukonstytuowanie się nowej Rady miejskiej.

Przeciwko wyborom do tut. Rady gminnej, o których obszernie pisaliśmy przed 2 miesiącami, a które zakończyły się zupełnem zwycięstwem bloku demokratycznego polsko- żydowskiego, wniosła znana już dostatecznie klika rozwojowo kahalna, protest do Województwa we Lwowie. Protest ten został jak było do przewidzenia odrzucony.

W ubiegły czwartek odbyło się w sali obrad tutejszego Magistratu uroczyste konstytuujące posiedzenie nowoobranej Rady gminnej, na którem jednogłośnie dokonano wyboru prezydjum. Burmistrzem miasta został wybrany p. Dr. Józef Patryn, zastępcą p. Franciszek Gocek, a I asesorem p. Alter Nechemie. Wybór ten został przyjęty przez ogół ludności z niekłamana radością, szczególnie dobre wrażenie wywarło przemówienie nowoobranego burmistrza, który wyrażając się z najwyższą sympatją o Rządzie Marszałka Piłsudskiego, przyrzekł poświęcić wszystkie swoje siły dla dobra miasta i jego obywateli, bez różnicy stanu i narodowości. Imieniem koła radnych żydowskich, którego przewodniczącym jest tow Dr. Frenkel, zastępcą p. Alter Nechemie, a sekretarzem tow. A. Diamant, wygłosił p. Dr. Frenkel na temże posiedzeniu przemówienie, witając w serdecznych słowach nowoobraną Radę i jej Przełożeństwo.

—o—

SEN. ZUBOWICZ WYSTĄPIŁ Z „WYZWOLENIA". Senator Piotr Zubowicz w liście, wystosowanym do prezydjum klubu „Wyzwolenia" oświadczył, że ze stronnictwa tego występuje.

Jako powód senator Zubowicz podał antyrządową politykę klubu. Sen. Zubowicz pozostaje na razie dzikim i przejdzie prawdopodobnie później do Stronnictwa Chłopskiego.

URZĘDNICY PAŃSTWOWI W WALCE O POLEPSZENIE BYTU. Po zjazdach pocztowców i kolejarzy odbędzie się w Warszawie, 2 bm. nadzwyczajny zjazd stowarzyszenia urzędników państwowych. Został on zwołany pod naciskiem oddziałów prowincjonalnych, domagających się ostatecznego wyjaśnienia sprawy polepszenia bytu pracowników państwowych.

POLSKA OTRZYMA LEPSZY TYTOŃ. Z Warszawy donoszą: Dyrekcja monopolu tytoniowego zaangażowała specjalnych fachowców zagranicznych, których zadaniem jest zbadanie mieszanek tytoniowych, przeznaczonych na wyrób tytoniu. Fachowcy ci pracują już od dwóch tygodni nad polepszeniem mieszanek.

W związku z tą akcją, zmierzającą do podniesienia jakości tytoniu, dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego wysłała zagranicę urzędników dla zbadania, ewentualnie nabycia na rynkach zagranicznych lepszych gatunków tytoniowych.

ODDZIAŁ ZWIĄZKU INWALIDÓW ŻYDOWSKICH został 14 września br. utworzony w Kałuszu (woj. stanisławowskie).

„UNZER CAJT". Pod powyższym tytułem rozpocznie wychodzić w Warszawie żydowskie czasopismo socjalistyczne, jako organ „Bundu". Czasopismo redagują B. Michalewicz i H. Erlich.

OPERA LWOWSKA będzie nadal istniała. Wskutek odpowiedniego ograniczenia kosztów prowadzenia opery przez obniżkę gaż personalu, opera przystępuje do normalnej pracy.

KATASTROFA W TARTAKU W CZARNYM BLOKU. 7 OFIAR. W dniu 29 bm. o godz. 4,24 rano przed rozpoczęciem pracy w tartaku w Czarnym Bloku nastąpił wybuch kotła parowego firmy Zygmunt Heller wskutek pęknięcia rury płomiennej. Obok kotłowni znajdowało się wówczas 7 robotników, którzy przybyli za wcześnie i oczekiwali rozpoczęcia robót. Robotnicy ci odnieśli poparzenia, pryczem 5 zostało ciężko. a 2 lekko rannych. Pierwszej pomocy udzieliła rannym Kasa chorych, poczem 5 ciężko rannych robotników przewieziono do szpitala w Białymstoku. Na miejsce wypadku niezwłocznie przybyła specjalna komisja z ramienia wojewódzkiego wydziału przemysłowego.

WŁAMANIE DO BÓŻNICY We Lwowie w nocy ze środy na czwartek nieznani sprawcy włamali się do bóżnicy przy ul. Lwowskiej i skradli dwie srebrem haftowane zasłony (parochet) i szereg drobniejszych rzeczy wartości 900 zł.

W POCIĄGU, ZDĄŻAJĄCYM Z WIEDNIA DO LWOWA zakwestjonowali urzędnicy celni ze Lwowa znaczne ilości jedwabiu przemycanego z Austrji. W Tarnowie władze celne zakwestjonowały paczki, zawierające futra, przemycane z Lipska.

Małżeństwo w sowietach

P. Geo London w swych listach z Moskwy, pisze w „Le Journal":

— Małżeństwo w Rosji jest rzeczą najtańszą, jaką można sobie wyobrazić, ponieważ rozwód można otrzymać natychmiast, nawet przy zgodzie jednego z małżonków. Ten zwyczaj wystarczałby sam, aby doprowadzić do tego stanu rzeczy, który zauważyłem przed kilku dniami, gdy z całkowitym spokojem rozpytywałem się pewnego wyższego urzędnika o los wdowy po Leninie. Z niemniejszym spokojem rozmówca mój zadał mi pytanie:

— Której wdowy?

Trudno doprawdy rozeznać się w społeczeństwie, w którem młode małżeństwo, we wtorek otrzymujące życzenia szczęścia na nową drogę życia, w środę postanawia się rozwieść. Nie należy sądzić, że to przesada. W oddziale rozwodów Biur Stanu Cywilnego dzielnicy Leontiewskiej, widziałem jakąś młodą kobietę, która przyszła prosić o unieważnienie małżeństwa, zawartego dnia poprzedniego. I otrzymała go w myśl prawa.

W małej salce zarezerwowanej dla kandydatów do rozwodu, oczekiwało siedem kobiet zupełnie młodych i wesołych i czterech mężczyzn bardziej poważnych. Jeden z tych mężczyzn był mężem jednej z siedmiu kobiet. Wszyscy inni interesanci przyszli sami, zachowując pewnie dla swych małżonek czy mężów niespodziankę uzyskanego rozwodu.

Wbrew zwykłym formalnościom rosyjskim, którym nieodłącznie towarzyszy potop papierów i mnóstwo powikłań, formalność rozwodu jest ogromnie prosta.

Na zmianę, każdy z kandydatów siada przy małym stoliku naprzeciwko urzędnika, który pełni służbę. Służbę pełniła właśnie tęga blondynka o spojrzeniu roztargnionem, która zdawała się błądzić daleko myślami. Głosem somnabuliczki szeptała swój leitmotyw: Proszę mi dać papiery... Wypełniała arkusz, którego część oddawała kandydatowi, ściągała należnych kilka kopiejek kosztów i mruczała znów: Następny... I zapadała znowu w stan marzeń.

W ciągu mniej niż pół godziny byłem w ten sposób świadkiem uzyskania jedenastu rozwodów, postanowionych może rankiem tegożsamego dnia. Wytłumaczono mi, że sześciu mężów i dwie nieobecne żony, a więc temsamem rozwiedzeni bez ich wiedzy, będą o rozwodzie powiadomieni listownie. Oto gest uprzejmy!

Sąsiednia sala przeznaczona jest na małżeństwa. Formalności są tu również proste, z tą jednak różnicą, że jeżeli rozwód otrzymać można na żądanie jednej strony, tu trzeba być we dwoje, aby zawrzeć małżeństwo. Jest to bądźcobądź ustępstwo dla burżuazyjnych zwyczajów.

Zaprowadzono mnie następnie do Biura Stanu Cywilnego. Tam klijentela składa się z kobiet nazwanych dosyć pompatycznie: kobietami niezamężnemi, będącemi w ciąży, oraz: kobietami, które zaszły w ciążę poza małżeństwem. Widziałem cztery takie, które stosownie do przepisów przyszły zadeklarować chwilę poczęcia, nazwisko i mieszkanie ojca.

Zwrócono mi uwagę, że kobieta zamężna, popełniwszy grzech cudzołóstwa i spostrzegłszy, że zaszła w ciążę, może również zadeklarować, kto będzie ojcem jej dziecka.

— Cóż wtedy się dzieje?

— Zainteresowany jest w każdym razie zawiadomiony. Ma on dwa miesiące, aby wszcząć proces celem zaprzeczenia ojcostwa. Jeżeli nie protestuje, lub jeżeli przegra proces, będzie musiał poświęcić czwartą część swych zarobków na utrzymanie dziecka. W wypadkach wątpliwych, sądy najczęściej przyznają słuszność kobiecie.

Nie ukrywano zresztą przedemną, że taka procedura sądowa ułatwia wiele nadużyć.

W ten sposób, przed kilku dniami, Sąd Ludowy w sąsiedniej dzielnicy wydał znamienny wyrok. Młody człowiek oskarżony przez jakąś dziewczynę, że jest ojcem dziecka, które miała urodzić, wezwał na świadków dwóch swych przyjaciół, którzy potwierdzili przed sądem ogólnie znane złe prowadzenie się oskarżającej.

— My także nieraz z nią flirtowaliśmy — powiedzieli.

Było to bardzo lekkomyślnie powiedziane. Sąd w swym wyroku oświadczył:

— W myśl artykułu 144 Prawa Rodzinnego, nakazującego zbadanie, czy osoba oskarżona utrzymywała z matką dziecka, które ma się narodzić, bliższe stosunki jednocześnie z innymi. Sąd opierając się na zeznaniach dwóch świadków, skazuje każdego z nich na uczestniczenie w stosunku czwartej części w wydatkach na poród i utrzymanie dziecka.

Oto więc mały bolszewik, który mieć będzie trzech tatusiów. To zadużo, gdy tylu innych w obecnym stanie anarchji rodzinnej, w jakim się znajduje Rosja, będą później nadaremnie pytali o rozwiązanie im tajemnicy ich pochodzenia, podobni w tem do tego małego, szukającego swego ojca, w piosence biednego Fortuge'go.

Dzieło destrukcji ustroju rodzinnego potęguje praktyka poronień, uchodząca za legalną. Dziewczyny-matki i kobiety zamężne korzystają tak chętnie z tego zwyczaju, że do tych wszystkich pasożytów, do wszystkich nowobogackich, których wytworzył bolszewizm, można śmiało doliczyć i chirurgów ginekologicznych.

Wesoły kącik

SKĄPIEC I JEGO GOŚĆ.

Skąpiec zaprosił kogoś do stołu z grzeczności czy żartem. Zaproszony usiadł i pochłaniał wszystko z zatrważającą żarłocznością.

— Panie, — zwraca się doń gospodarz — dlaczego pan nie je?

— Dziękuję, przecież jem.

— Pan nie je, tylko żre. Ja proszę, żeby pan jadł.

PYTANIE I ODPOWIEDZ.

Pewien chrześcijanin zapytał Żyda: Dlaczego Żydzi na pytanie zawsze odpowiadają pytaniem?

Żyd odpowiedział: A dlaczegoby mieli nie odpowiadać pytaniem?

ZMIANA.

— Teraz już nie jesteśmy tajną organizacją.

— Jakto, dlaczego?

— Przecież przyjmujemy już także kobiety.

POWAGA ŻYCIA.

— Trudno jest pozostać wierną mężczyźnie.

— A zwłaszcza dla mnie. Ja muszę trzem pozostać wierną!

Dalszy ciąg sprawozdania ze str. 4-tej.

p. Epstein — siedzenie, składając na wstępie gorące podziękowanie p. Prezydentowi Rzeczypospolitej za zaszczycenie Swemi odwiedzinami krakowskiej Izby handlowej, która po raz pierwszy i jako pierwsza z Izb handlowych w państwie, ma zaszczyt gościć u siebie Najwyższego Dostojnika Państwa.

Po słowach powitania prezydent Epstein wywodził w dalszym ciągu:

Kierunek prac naszej Izby stosowaliśmy zawsze do układu stosunków gospodarczych naszego okręgu.

W porównaniu z innymi ośrodkami przemysłowymi Polski, wykazuje struktura wytwórczości zachodniej Małopolski niższy odsetek zakładów wielko-przemysłowych wobec znacznej przewagi przedsiębiorstw o typie średnim i mniejszym.

Charakterystycznem znamieniem produkcji przemysłowej tego rejonu jest bardzo bogate zróżniczkowanie działów i szeroka skala wytworów, opartych częściowo na rodzimym surowcu, wydobywanym w dużej ilości na miejscu, częściej zaś na materjałach zamiejscowych, gdzie umiejętność przeróbki przemysłowej, tradycja produkcji i wyszkolenie sił roboczych odgrywają największą rolę.

Jako znamienną cechę funkcyjną przemysłu tego ośrodka uważamy stałość stosunków wytwarzania, brak większych wahań w produkcji i powolny, a stopniowy rozwój idący drogami selekcji naturalnej, względnie drogą organicznego kształtowania się w poszczególnych gałęziach wytwarzania.

Przywrócenie niezależności politycznej i włączenie w obszar gospodarczy Rzeczypospolitej, od działało ożywiająco na przedsiębiorczość przemysłu Zagłębia krakowskiego.

Jesteśmy świadkami silnej rozbudowy wytwórczości okręgu w kilku ważnych działach produkcyjnych, zwłaszcza zaś w przemyśle spożywczym papierowym, skórniczym, drzewnym i metalowym.

Rozbudowuje się dział galanterji metalowej i przeróbki papierowej, powstają nowe młyny, drożdżownie, fabryki czekolady, wytwórnie cukrów, serownie, fabryki konserw owocowych i jarzynowych, odradza się przemysł konfekcyjny, w gronie którego wyrastają większe zakłady fabryczne, urozmaica się produkcja drukarska, oparta o starą wysoką tradycję i uszlachetnia się rozwojem nowych gałęzi wytwórczości graficznej podnoszą się wkońcu liczne działy przemysłów artystycznych i ludowych.

Równocześnie wzrasta znaczenie zachodnie Małopolski, jako wybitnego obszaru eksportowego.

Następnie prez. Epstein szczegółowo przedstawił rozwój poszczególnych działów produkcji przemysłowej w zachodniej Małopolsce, podkreślając przy tej sposobności, że najpoważniejszą inwestycją w dziedzinie wielkiego przemysłu chemicznego zawdzięcza okręg krakowski głównie inicjatywie Dostojnego Gościa, a mianowicie powstanie drugiej w Polsce fabryki związków azotowych koło Tarnowa.

W dalszym ciągu swych wywodów omawia prez. Epstein sprawę popierania eksportu przez Izbę krakowską, hasła modernizacji urządzeń i racjonalizacji pracy, sprawę zdrojownictwa, ruch turystyczny, organizację bankowości itp.

Handel, który w okręgu krakowskim odgrywał zawsze wybitną rolę zwłaszcza w dziedzinie przywozu i tranzytu towarów, zdoła się znowu ożywić, skoro zostaną usunięte wywołane koniecznościami państwowemi ograniczenia obrotu i ułożymy stosunki handlowo polityczne z najbliższymi sąsiadami.

P. prezes Epstein kończy:

„Atmosfera rzeczowej i spokojnej pracy, wśród której gospodarstwo nasze się rozwija w ciągu ostatniego roku we wszystkich niemal dziedzinach wytwarzania, obrotu i spożycia dóbr, wydała dodatnie rezultaty.

Jeżeli Izbie danem było współdziałać około tego korzystnego rozwoju i wskazać może na osiągnięte w tej mierze wyniki, zawdzięcza to przedewszystkiem życzliwej opiece Twojej, Dostojny Panie Prezydencie i czynnej pomocy Rządu, który przez utrzymanie konsekwentnej linji polityki gospodarczej, przez stabilizację stosunków walutowych i usprawnienie administracji wytworzył warunki pozwalające nam z otuchą patrzeć w przyszłość.

Niechaj mi też będzie wolno raz jeszcze dać wyraz czci i podzięki świata gospodarczego zachodniej Małopolski i wznieść okrzyk:

„Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Dostojny Jej Prezydent Ignacy Mościcki — Niech żyją!"

Okrzyk ten zebrani z zapałem powtórzyli, poczem p. Prezydent udał się do salonu recepcyjnego Izby, gdzie prezes Epstein przedstawił Dostojnemu Gościowi przedstawicieli sfer gospodarczych Krakowa i całego okręgu. P. Prezydent przy herbatce odbył dłuższą rozmowę z prezesem Epsteinem i zaproszonymi gośćmi, informując się szczegółowo o stanie przemysłu i handlu w województwie krakowskiem i okazując wielkie zainteresowanie dla spraw, poruszonych w przemówieniu prez. Epsteina, oraz dziękując za serdeczne przyjęcie.

Po godz. 6'30 wieczór nastąpił powrót p. Prezydenta na Wawel, gdzie w salonach Zamku królewskiego p. Prezydent wydał o godz. 9-tej wieczór raut dla obywatelstwa krakowskiego.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 37	Październik **2** Niedziela 6 Tiszri 5688	Zachód słońca 17 m. 16

PONIEDZIAŁKOWY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA"

ukaże się jutro o zwykłej godzinie i zawierać będzie prócz ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich — dodatek tygodniowy „Lekarz domowy", „Przegląd sportowy" z wynikami zawodów niedzielnych, artykuły gospodarcze, polityczne, rozmaitości ze świata, zaś w dziale fejletonowym sylwetkę krakowską Sz. Kanta „Bajgielarz", dalszy ciąg powieści J. Burli „Żona, której nie znosił" i in.

W sprawie niedomagań telefonicznych

Nowa centrala będzie uruchomiona z początkiem 1928 r.

W ostatnich czasach wpływają do dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie liczne zażalenia ze strony abonentów stacyj telefonicznych na złe funkcjonowanie aparatów telefonicznych. Wszelkie zgłaszane niedomagania są niezwłocznie przez dotyczące organa wykonawcze dokładnie badane i usuwane. O ile po uskutecznieniu naprawy telefonu w krótkim czasie występują ponownie błędy, to przyczyną tego jest nadmierne przeciążenie długoletnią służbą zużytej centrali automatycznej. Również roboty adaptacyjne lokalu centrali automatycznej, jakie dyrekcja zmuszoną jest przeprowadzić ze względu na budowę nowej centrali, przyczyniają się w wielkim stopniu do spotęgowania niedomagań w działaniu stacyj telefonicznych. Roboty około budowy nowej centrali i sieci są w pełnym toku i przypuszczalnie będą z początkiem roku 1928 ukończone, poczem nastąpi przeniesienie wszystkich stacyj abonentowych na nową centralę. Wobec tego pożądanem jest, by abonenci we własnym interesie ograniczyli ilość wołań z własnych stacyj do niezbędnie potrzebnej, czem przyczynią się do sprawniejszego funkcjonowania centrali. Równocześnie zwraca się zainteresowanym uwagę, że urządzanie nowych stacyj telefonicznych aż do ukończenia rekonstrukcji sieci i centrali jest wykluczonem. Podania o urządzenie nowych stacyj telefonicznych będą przyjmowane i prenotowane, a we właściwym czasie uwzględniane.

— **RUCH LUDNOSCI KRAKOWA W LIPCU BR.** W ciągu miesiąca lipca br. zawarto w Krakowie małżeństw 153 (w czerwcu 193), w tem chrześcijańskich 122. Urodziło się żywo dzieci 369 (429), nieślubnych 55 (90), wśrzem z małżeństw żydowskich rytualnych 11 (28). Wśród żywo urodzonych było chłopców 170 (226). W tym samym okresie casu zmarło osób 282 (304) z czego miejscowych 172 (206). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 153 (166). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 42 i na nowotwory 28. Wśród zmarłych było chrześcijan 239, w czerwcu 255.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w ub. tygodniu wyrażał się w następujących cyfrach: zachorowań na szkarlatynę 20, na tyfus brzuszny 7, na cerwonę 5, na ospe wietrzną 1, na malarję 1, na koklusz 3.

— **NOWA KSIĘGA TELEFONICZNA.** W najbliższym czasie odda Krakowska Dyrekcja Poczt i Telegrafów do druku spis abonentów podległej sobie telefonicznej sieci na rok 1928. Abonenci, których adresy w spisie na rok 1927 są błędnie względnie nie po ich myśli umieszczone winni niezwłocznie zgłosić sprostowania tekstu do Oddziału 8 wymienionej Dyrekcji.

— **WOJOWNICZA A ZAZDROSNA ŻONA.** W piątek pobiła Wiktorja Żurowa w swem mieszkaniu przy ul. Bonarka l. 9 Franciszkę Miłanównę (lat 18) tak dotkliwie, że zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło Miłanównę do szpitala. Powodem pobicia ma być zazdrość Żurowej o swego męża.

— **PODRZUTEK.** W piątek znaleziono pod bramą przy ul. Koletek l. 10 porzucone niemowlę, które oddano do miejskiego Żłóbka; za matką wszczęto poszukiwania.

— **Z „DZIAŁALNOŚCI" NIEZNANYCH SPRAWCÓW.** Seweryn Żołdań jubiler zam. przy ul. Mikołajskiej l. 28 zgłosił do policji, że skradziono mu z otwartej pracowni 2 obrączki złote, 1 pierścionek i 1 łańcuszek złoty łącznej wartości 100 zł. — Wincenty Sadowiński lakiernik zam. przy ul. Kalwaryjskiej l. 74 zgłosił, że w ocy z 29 na 30 ub. m. skradziono mu z magazynu powozów przez wybicie szyby 1 koło nowe od samochodu oraz 2 dętki gumowe od kół wartości 360 zł. — D omieszkania Józefa Dziewońskiego przy ul. Nadwiślańskiej l. 28 zakradł się nieznany sprawca przez otwarte górne okno i skradł garderobę z zamkniętej szafy łącznej wartości 470 zł.

— **UCZCIWY DOROŻKARZ.** Aleksander Karnasel, woźnica dorożkarski złożył na VI. komisarjacie policji na tut. dworcu osobowym teczkę skórzaną z gotówką 28 koron czeskich, kluczami i 1 kolczykiem oraz broszką złotą, pozostawionemi w jego dorożce.

— **BNEJ SJON** (Zielona 17). Dziś w niedzielę odbędzie się Walne Zebranie członków. Na porządku dziennym m. in.: Wybór Wydziału, Kom. Kontr. Sądu polubownego. Początek o godz. 8 pop.

— **W ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW** (pl. św. Ducha 1) Dnia 2-go bm. o godz. 4-tej popoł. odbędzie się pierwsze losowanie obrazów ofiarowanych przez artystów na budowę domu. W losowaniu uwzględnione będą tylko deklaracje całkowicie spłacone. Właściciele deklaracji mają wstęp wolny na losowanie.

— **NOWA PLACÓWKA BANKOWA W WARSZAWIE.** Przed kilku dniami została otworzona w Warszawie na Dworcu Głównym odjazdowym bardzo pożyteczna placówka dla przyjezdnych jak również dla miejscowej publiczności. Jest to kantor wymiany p. f. Juljan Langer, mieszczący się na Dworcu Głównym odjazdowym i czynny codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt od 8 rano do 12 wieczorem, w którego zakres działalności wchodzi kupno i sprzedaż waluty, jako również papierów procentowych. Podobne placówki znajdują się prawie na każdej większej stacji w Europie i ich działalność jest bardzo pożyteczna dla publiczności i przyjezdnych, którzy nie potrzebują się oddalać z Dworca, mogą załatwić każdą tranzakcję giełdową po kursie dnia, nie narażając się na stratę czasu. 979 x

Z MODY



Przynosimy dzisiaj kilka modeli paryskich płaszczów zimowych. Pierwszy zrobiony jest z drapeli koloru „amade" zielonkawy kolor migdałów w skorupce; gustowną ozdobę stanowią drobne zakładki i inkrustowane paski z gładkiego materjału. Kołnierz i mankiety przybrane są białą angorą. Nie mniej gustowny jest drugi płaszcz z granatowego weluru, zdobiony skośnymi paskami. Kołnierz futrzany jest wydłużony, a u dołu rozszerzony. Na płaszcz ten wystarczy wziąć 2,75 metr. materjału szerszego (140 cm), na pierwszy natomiast — 3,50 m. węższego (120 cm.)

Na drugim obrazku widzimy dwa okrycia wieczorowe Pierwsze jest stylowe, z taftu żółtawo-różowego, zdobione szerokiini pasami srebrnymi, względnie niebieskimi, „amade', szarymi itd. Druga suknia wieczorowa zrobiona jest z różowej satyny i przybrana srebrnemi wstęgami.

Kapelusze mają przeważnie fasony sportowe i wykonane są z filcu w jednym, lub dwu kolorach.

Bielizna jesienna

Po powrocie z wakacji należy pomyśleć o odnowieniu bielizny. Jaka będzie moda na bieliznę?

Wciąż jeszcze utrzymuje się dessous kolorowe: peroduche, różowe i żółte we wszystkich odcieniach ze wstawką w innym kolorze. Koszulki nocne i wszystkiego rodzaju combinaisons utrzymane w tych tonach ozdabiane są haftami lub mereżkami. Modne jest też haftowanie inicjałów na kombinacjach z lewej strony u dołu.

Poza bielizną fantazyjną, najbardziej eleganckie jest dessous z crepe de chine lub tzw. „voile tripie" w kolorze różowym. Ozdabia się ją koronką, lub haftem a także drobniutkiemi plisami. Wyrafinowanie elegancką jest też koszulka nocna z crepe de chine białej, obramowana koronką bretońską, obejmującą ramiona. Drobniutkie plisy, złożone w grupy na przodzie i plecach dodają linji wiele smukłości. Rękawy wszyte są bardzo nisko, prawie na wysokości stanu. Wszycie to stosuje się także przy skromniejszej bieliźnie nocnej, ozdobionej tylko dobraną wstążką i mającej z przodu dwie klapy do zapięcia. Przy skromnych tych koszulkach linja z przodu przerywana jest zazwyczaj kokardkami, umieszczonemi w odstępach. Koszulka nocna z dużym kołnierzem z różowej crepe de chine inkrustowana jest miejscami białą crepe de chine, wycięta w płatki różnych kształtów.

Moda „ensemble'ów" dla sukien przeniosła się też na dessous. Mocne są „ensemble'e", składające się z szlafroczka, kapy na łóżko i poduszki z różowego satin, pikowanego w nieregularny deseń i szeroko obramowany żółtą koronką. Może być także ensemble złożony z kołdry i poduszki z różowej tafty, ozdobione różami z marszczonej wstążki, na tle blado- niebieskim, całość zaś sharmonizowana z różową crepe'ową koszulką nocną, haftowaną w koła różowe i niebieskie i związaną z obu stron szeroką wstążką.

TRISTAN BERNARD

„Wezwanie do wyborców nieznanego okręgu"

Znakomity komedjopisarz francuski Tristan Bernard, ogłasza w „Quotidien" poniższe interesujące „wezwanie", w którem humor i ironję łączy z powagą swych przekonań.

„Jak to już kiedyś moim czytelnikom zapowiadałem, mam zamiar wziąć udział w wyborach ustawodawczych, nie wiem tylko jeszcze gdzie.

Jeśli mam powiedzieć prawdę, to szanse moje wydają mi się jaknajbardziej problematyczne.

Wolałbym wystąpić jako socjalista partji zjednoczonej, nie jestem jednak tam zapisany, a ponieważ partja wymaga trzyletniego stage'u, więc musiałbym chyba postarać się o odroczenie wyborów, a wątpię, czyby mi się to z łatwością udało.

Jeśliby kto z was zechciał poprzeć moją kandydaturę, jako literata i republikanina, z wdzięcznością przyjmę wszystkie wskazówki, jakich zechcecie mi udzielić.

Sądzę, że pomiędzy moimi czytelnikami znajdują się jednak ludzie, których nie przeraża moja reputacja humorysty i którzy wiedzą, — czytając mnie często, — że zdolny jestem do pewnej powagi.

Ażeby udzielić mi potrzebnych informacyj, potrzeba nietylko ludzi dobrej woli, ale i takich, którzyby orjentowali się w dążeniach swojej partji

Wiadomości te są, niestety, trudne do osiągnięcia. Odkąd utrzymuję stosunki z rozmaitymi kandydatami i komitetami elekcyjnemi, widziałem tak wiele rozczarowań i zawodów — iż wydaje mi się, że trudniej chyba odgadnąć wynik wyborów, niż np. wyścigów w Longchamps.

To stwierdziwszy, przystępuję — na wszelki wypadek — do wygłoszenia mojego ekspose politycznego.

Jestem synem starego republikanina, który nie był przedstawicielem ludu i nie starał się nigdy o zdobycie mandatu, to znaczy, że nie był takim, jak wielu dzisiejszych parlamentarzystów, którym chodzi jedynie o rozgłos

Mój ojciec, który był republikaninem radykalnym, nie chciał być socjalistą i nie chciał także zrozumieć — co niejednokrotnie tłumaczyłem mu — że poglądy jego republikańskie identyczne były z dzisiejszą ideą socjalistyczną i że tylko nazwa jej się zmieniła.

Co do mnie, nie myślę występować jako „republikanin'. Wolę zachować nazwę, którą wybrałem sobie kilka lat temu, gdy jeszcze Eugenjusz Monfort popierał moją kandydaturę na jednej z list w Paryżu. Opowiadałem już o tem, jak kampanja ta nie doszła do skutku z powodu późnego postawienia wniosku.

Występowałem w tym czasie jako nacjonalista pacyfistyczny, a nazwa ta, którą po głębokim i poważnym namyśle wybrałem wywołała uśmiech u bardzo wielu ludzi.

W ten to sposób, zresztą, zyskuje się markę humorysty. Początkowo mówi się poważnie, ludzie się śmieją, — pozostaje tylko udawać, że się ich rozśmieszyło umyślnie.

Jestem nacjonalistą, bo myślę że republiki powinny być rządzone bez ingerencji obcej. Jestem nacjonalistą, bo twierdzę, że każdy naród powinien dążyć do rozwinięcia swojej indywidualności — oczywiście w dobrym kierunku.

Jestem pacyfistą: wojna jest zbrodnią, nietylko bezkarną, ale fałszywie usprawiedliwianą i podstępnie apoteozowaną.

Oświadczam na wstępie, że głosować będę zawsze z ludźmi, którzy walczyć będą przeciwko wojnie.

I nie zadowolnię się ich deklaracjami, bo najgorsi nawet wojownicy oświadczają zawsze na wstępie, że brzydzą się wojną. A po długich lamentach przyznają się z bolesną miną, że ta ohydna zbrodnia jest nieunikniona.

Mieliśmy tu sposobność rozważenia twierdzeń pisarzy militarystycznych, opowiadających tak wiele o potędze Zła i Dobra na świecie.

Ja też powtarzam, że jeśli te dwa elementy istnieją w rzeczywistości, to trudno wytłumaczyć sobie stanowisko literatów i myślicieli którzy z założonemi rękoma ubolewają nad postępem Zła, nie czyniąc przytem nic dla poparcia Dobra na świecie".

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty wstrzymamy z dniem 10 bm. wysyłkę naszego pisma.

Wykrycie spisku na życie burmistrza Jerozolimy

Jerozolima, 1 10. PAT. Odkryto tutaj sprzysiężenie, które miało na celu z amordowanie burmistrza i szeregu umiarkowanych polityków arabskich. Dotychczas aresztowano 5 Arabów m. in. urzędnika najwyższej rady mahometańskiej.

Demonstracje bezrobotnych w Tel Awiw

Londyn. 1. 10. ŻAT. Dzienniki londyńskie donoszą, że dnia 26 bm. w wigilję świąt Rosz-Haszana zgromadziła się przed magistratem miasta Tel Awiw większa liczba bezrobotnych, którzy domagali się wypłacenia im zasiłków pieniężnych. Wobec braku funduszów władze miejskie nie miały możności spełnić ich żądania. Wówczas pod przewodnictwem żywiołów radykalnych bezrobotni wdarli się do magistratu i zdemolowali jego urządzenie. Dopiero po pewnym czasie udało się policji opanować sytuację i wyprzeć robotników z gmachu magistratu. Kilka osób zostało rannych.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 1 października

Na dzisiejszej giełdzie akcje nieco mocniej, dolar bez miany. W prywatnych obrotach bankowych nar ynku efektów tendencja nieco mocniejsza, szczególnie dla poszczególnych papierów cięższych jak Zieleniewski, Jaworzno i Bank Polski. Chęć do zawierania transakcyj niewielka, wobec czego obroty słabe. Nastrój wyczekujący. Kursy kształtowały się następująco: Jaworzno 21.70—22, Zieleniewski 21.20—21.40, Bank Polski 146—147 i pół. Zarobkowy 88—89, Cegielski 42 i pół.

Waluty: W Krakowie dolar 8.92—8.92.50, czeki 8.94—8.95. Warszawa got. 8.91,75—8.92, czeki 8.93.90. Lwów got. 8.91.75—8.92.25, czeki 8.94—8.94.50.

Giełda warszawska

Warszawa 1 bm. (PAT.) Giełda waluty
Dolary 8·91. sprz. 8·93. kup. 8·89.
Belgja —·—, —·—, —·—.
Holandja 358·65. sprz. 359·55, kup. 357·75
Londyn 43·52 sprz. 43·63, kup. 43·41
N. Jork 8·93. sprz. 8·95. kup. 8·91.
Paryż 35·10 sprz. 35·19 kup. 35·01
Praga 26·50 sprz. 26·56 kup. 26·44
Szwajcarja 172·43. sprz. 172·86. kup 172·00
Włochy 48·83. 48·95. 48·71.
Wiedeń 126·12 kup. 126·43 sprz. 125·81

Warszawa, 1. 10 PAT. Akcje: Bank dyskontowy 133, Bank handl. warsz. 123, Bank Polski 146, 1.47, 146.50. Bank zw. sp. zarobk. 98, 90, 89, Czersk 1,15, Wysoka 1.35. 1.38, Cukier 5.25, 5.40, 5.30, Węgiel 102. 103.50, 104.50, Nobel 50.50, 50, Cegielski 42.50, Fitzner 6, Lilpop 30.75, 33. 32.25, Modrzejów 9.30, 9.45. 9.30. Parowozy 54, Pocisk 2.90, 3, Rudzki 59, Starachowice 69.50, 69, 70.50, Żyrardów 18.50, Borkowscy 3.40. 3.45, Spirytus 31, 33. Dolarówka 60.20. 5 proc. konwersyjna 62, 10 proc. kolejowa 102.50, 6 proc. Nolar 85.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 1 b. m. (P. A. T.). Dewizy.
Amsterdam 283·56, Belgrad 12·46, Berlin 168·56 Bruksela 98·48. Budapeszt 123·75. Kopenhaga 189·40 Londyn 34·42 Madryt 122·90, Medjolan 38·66 Nowy Jork 707·25 Oslo 186·50. Paryż 27·64. Praga 20·95 Sofja 5·09. Sztokholm 190·20 Warszawa 79·04—79·34 Zurych 136·28, Amerykańskie 704·40. niemieckie 168·30 angielskie —·—, polskie —·— —·— szwajcarskie 136·65 czeskie 20·92, Węgierskie 123·72.
Akcje: Zieleniewski 17.50 Silesja 0·—. Santo 8·35, Gal. karpaty 29·20, Galicja 94·50 Siersza 0·— Bank małopolski —·— Bank Hip. 0—, Tepege —.—

Giełda zurychska

Zurych, 1. 10 PAT. Paryż 20.35, Londyn 25.23 7/8, Nowy Jork 5.1865, Belgja 72.20, Włochy 28.31, Hiszpanja 90.375, Holandja 207.95, Berlin 123.56, Wiedeń 73.15, Oslo 136.80, Sztokholm 139.50 Kopenhaga 138.90. Sofja 3.75. Praga 15.37, Warszawa 58, Budapeszt 90.725, Białogród 9.13, Bukareszt 3.24, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221.75.

Nowa kampanja palestyńska w Ameryce

Nowy Jork. 1. 10. ŻAT. Na nadzwyczajnem zebraniu zjednoczonych komitetów kampanji palestyńskiej w Stanach Zjednoczonych uchwalono zebrać 350.000 dolarów w ciągu 12 dni.

Miasto Bazylea zapisane do Złotej księgi Z. F. N.

Bazyela. 1. 10. ŻAT. Kierownik biura kongresu sjonistycznego w Bazylei złożył pożegnalną wizytę prezydentowi szwajcarskiej republiki związkowej, któremu doręczył odpis dokumentu o zapisaniu miasta Bazylei do złotej księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego i zakomunikował o zbiorze na kupno większego obszaru ziemi w Palestynie cześć miasta Bazylei. Prezydent Szwajcarji p. Motta w odpowiedzi swej zaznaczył, że sjoniści mogą zawsze liczyć na gościnę w Bazylei.

W połowie października biuro kongresowe w Bazylei będzie już całkowicie zlikwidowane.

Obrady związku przyjaciół Ligi narodów w Sofji

Sofja. 1. 10. PAT. Od 7 do 10 bm. obradować będzie w Sofji generalna rada wszechświatowego związku towarzystw przyjaciół Ligi Narodów. Pod czas obrad rozważana będzie między innemi sytuacja żydowskich mniejszości w Rumunji, oraz kwestja tzw. bezpaństwowców. Wszechświatowa konferencja stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów odbędzie się w roku 1928 w Hadze.

Sztuka o aferze Grosavescu zakazana

Wiedeń. 1. 10. PAT. Sądy wiedeńskie zakazały dalszego wystawiania sztuki pt. „Czy wolno zabijać“, której tłem było zamordowanie tenora Grosavescu.

Syn Pangalosa aresztowany za spisek rojalistyczny

Ateny, 1 10. PAT. Pod zarzutem brania udziału w spisku aresztowano 7 oficerów ...atów Pangalosa, pomiędzy nimi syna Pangalosa, który jest oficerem marynarki. Władzom udało się odkryć porozumienie między ...ami Pangalosa a rojalistami. Według tego porozumienia po objęciu władzy przez Pangalosa miał zostać obrany królem ks. Mikołaj brat b. króla.

Locarno amerykańskie

Meksyk. 1. 10. PAT. Senat meksykański przyjął propozycję uczynioną przez konferencję panamerykańską odbytą w Chile r. 1923 w sprawie zawierania przez narody amerykańskie łącznie ze Stanami Zjednoczonemi traktatów mających na celu zapobiegania zatargom zbrojnym. Propozycja postanawiała, że żaden naród amerykański nie zerwie stosunków z drugim narodem amerykańskim i nie wypowie mu wojny bez uprzedniego poddania sporu arbitrażowi delegatów pięciu innych narodów amerykańskich. Senat aprobował tę propozycję, jakolwiek Meksyk nie był reprezentowany na wzmiankowanej konferencji panamerykańskiej.

Zamach, który się nie udał

Belgrad, 1 10 (D) Na pociąg pospieszny zdążający z Belgradu do Zagrzebia, był wcześniej planowany zamach, który został zawczasu udaremniony. Między stacjami Vincosce a Hončina maszynista zauważył w pobliżu toru trzech podejrzanych osobników. Przeczuwając zamach, zatrzymał pociąg. W pociągu znajdował się minister handlu Spaho. Towarzyszący ministrowi komisarz policji zarządził pościg. Zdołano ująć jednego z osobników, młodego chłopca, który zeznał, że on i jego towarzysze zamierzali pociąg wykolejć i obrabować.

Przeszło 90 osób zginęło w stanie St. Louis

Nowy Jork, 1 10 (D) Z St. Louis donoszą: Liczba osób, która zginęła w czasie tajfunu wynosi z górą 90. Straty obliczone są na 50 mil. dol. Setki rodzin pozostało bez dachu nad głową. Rodziny te otrzymują pożywienie z zaimprowizowanych kuchen. Zniszczona okolica obejmuje przestrzeń 6000 m. kw. w stanie St. Louis. W dniu dzisiejszym znaleziono zwłoki 5 dzieci pod gruzami jednego z domów.

500 osób ofiarą tajfunu

Nowy Jork, 1 10. (D) Tajfun, który srożył się onegdaj nad wyspą Luzon należącą do Filipin pochłonął 500 ofiar w ludziach. 5000 osób jest bez dachu nad głową.

Samolot Koenneckego spadł w Bagdadzie

Berlin, 1 10 (T) Z Bagdadu nadeszła tutaj wiadomość, że aparat lotnika Koennecka spadł dziś z nieznacznej wysokości podczas startu. Samolot został ciężko uszkodzony, lotnicy jednak wyszli bez szwanku. Koennecke będzie próbował naprawić uszkodzoną maszynę, po czem ruszy w dalszą drogę.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem „Koniec Mistres Cheyney“, komedji Lonsdale'a, która na wczorajszej premjerze interesującą akcją i wytworną wystawą kostjumową obudziła żywe zainteresowanie. Popołudniu po raz 17-ty „Maleństwo“, które po tem powtórzeniu zejdzie na dłuższy czas z afisza Na jutrzejszem przedstawieniu szkolnem (o godz. 4-tej) „Balladyna“.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH
Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz o godz. 7'30 wiecz.)

Niedziela: pop „Maleństwo“; wiecz. „Koniec Mistres Cheyney“.
Poniedziałek: „Balladyna“ (szkolne o g. 4-ej).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Niedziela: pop. i wiecz. „Król kawy“.
Poniedziałek: „Król kawy“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Hotel Imperial“ (Pola Negri).
CORSO: „Ferma skazańców“.
NOWOŚCI: „Hotel Imperial“ (Pola Negri).
PROMIEŃ: „Tajemnica nocy balowej“ w roli gł Rod la Roque.
SZTUKA: „Szalona Lola“.
UCIECHA: „Noc poślubna“.
WARSZAWA: „Bohater dzikiej Kanady“.
WANDA: „Kobiety, które strąciły go w przepaść“.

Nowy zarząd Banku Małopol.

Warszawa. 1. 10. Sin. W dniu 30. 9. odbyło się po siedzenie rady Banku Małopolskiego, na którem nastąpił wybór prezydjum. Prezesem rady wybrano księcia Janusza Radziwiłła, wiceprezesami zaś Witolda hr. Jezierskiego i Aleksandra hr. Skrzyńskiego, oraz Rudolfa Steinera, dyrektora Zakładu Kredytowego Ziemskiego we Wiedniu. Równocześnie kooptowano do rady banku p. Ernesta Pressego.

Trudności pożyczki pruskiej w Ameryce

Berlin. 1. 10. PAT. „Vossische Ztg.“ donosi z Nowego Jorku, że pożyczka pruska w dalszym ciągu natrafia na te same trudności, jednakże wobec wielkiej dyskusji prasowej, jaka się w tej sprawie wywiązała miarodajne koła amerykańskie mają zamiar dopuścić ostatecznie do przeprowadzenia subskrypcji, natomiast decyzję w sprawie różnych kwestyj zasadniczych pozostawić dla jednej z najbliższych po życzek niemieckich, o którą toczą się rokowania w Ameryce.

DROBNE OGŁOSZENIA



Przetargi publiczne.

5. Okręgowa Składnica Uzbrojenia w Krakowie ogłasza przetarg nieograniczony na podstawie porównawczego zestawienia cen i próbek, **na około 9.000 kg. pakuł** do czyszczenia broni, odpowiadających następującym warunkom: 1) Długie włókna. 2) Dobrze czesane. 3) Bez obcych domieszek i części twardych. Ceny należy podać loco Kraków, magazyn 5 Okręgowej Składnicy Uzbrojenia Bastjon V, wylot ul. Lubicz. Przetarg odbędzie się w dniu 15 października 1927 r., o godzinie 9-tej, w 5 Okręgowej Składnicy Uzbrojenia w Krakowie, Bastjon V, wylot ul. Lubicz. Druki są do przeglądnięcia w 5 Okręgowej Składnicy Uzbrojenia w Krakowie, biuro rachunkowo-materjałowe, gdzie można zasięgnąć ewentualnych bliższych informacyj w dnie powszednie w godzinach urzędowych od 8-mej do 15-tej.

• • •

Dnia 13 października b. r. odbędzie się w Państw. Nadleśnictwie w Muszynie (Powiat Nowy Sącz) pierwszy, ewentualnie dnia 17 października drugi, ewentualnie dnia 20 października b. r. trzeci publiczny przetarg ofertowy **na 2.083 mp. szczap opałowych bukowych i 161 mp. krąglaków bukowych.** Bliższych informacyj udzieli Nadleśnictwo.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.